GŁOS WIELKOPOLSKI

niedziela

10 STRON

Ukazuje się od 16. II 1945 ● Nr 238 (9210) Poznań, niedziela/poniedziałek 7/8 października 1973 Wyd. A ● Cena 1 zł

Projekt uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej

13 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 13 Posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 13 października 1973 r. Początek posiedzenia o godz. 9.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: rozpatrzenie projektu uchwały Sejmu PRL w sprawie systemu edukacji narodowej.

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 12 października 1973 r. (piątek) o godz. 17 w gmachu KC PZPR.

Zebranie ogólne Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się tego samego dnia o godz. 16.30 w gmachu Sejmu.

Posiedzenie Klubu Poselskiego SD — także w piątek 12 bm., o godz. 15. w siedzibie CK SD.

W przeddzień dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej — pierwszego w dziejach Europy ministerstwa oświaty — obradować będzie Sejm PRL. Posłowie w imieniu całego społeczeństwa zdecydują o przyszłości naszego systemu edukacji narodowej.

Projekt nowoczesnego systemu oświatowo-wychowawczego powstał w wyniku przeszło dwuletniej pracy komitetu ekspertów i wielomiesięcznej, powszechnej dyskusji społecznej nad raportem ekspertów.

Proponowane w projekcie kierunki generalnej przebudowy systemu szkolnego i upowszechnienia średniego wykształcenia ogólnokształcącego odpowiadają wymaganiom, jakie w tym zakresie stawiać może nowoczesne społeczeństwo. Zarysowany kształt przyszłej polskiej szkoły daleko odbiega od dnia dzisiejszego i śmiało konkuruje z najnowocześniejszymi osiągnięciami oświatowo-wychowawczymi w świecie.

Jest to projekt, którego realizacja wymagać będzie poważnego wysiłku całego społeczeństwa. Ogrom pracy, jaki trzeba będzie włożyć w jego urzeczywistnianie, zwróci się jednak w wielu, daleko wykraczających poza samą edukację dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. (PAP)

Depesze z Polski

W XXIV rocznicę powstania NRD

Z okazji XXIV rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz** wystosowali do **Ericha Honeckera, Willi Stopha i Horsta Sindermanna** depeszę, w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzie Państwa i Radzie Ministrów oraz całemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz narodu polskiego i własnym, gorące, braterskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia.

Cieszymy się wraz z Wami ze wspaniałych sukcesów osiągniętych przez ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Będziemy czynić wszystko, aby nadal umacniać nasza przyjaźń i stale pogłębiać wszechstronną współpracę między naszymi krajami dla dobra i pomyślności naszych narodów." (PAP)

Akademia w Berlinie

W Operze Berlińskiej odbyła się w sobotę uroczysta akademia z okazji XXIV rocznicy powstania NRD.

Przybyli na nią przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC NSPJ **Erichem Honeckerem** oraz przewodniczącym Rady Ministrów **Horstem Sindermannem.** Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa NRD **Willi Stoph.** (PAP)

Białystok, Olsztyn, ŚOW

Plenarne posiedzenia instancji partyjnych

W Białymstoku odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie KW PZPR, poświęcone ocenie realizacji uchwały VI Zjazdu partii na Białostocczyźnie i zadaniom wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1974—75 oraz wyborom delegatów na I Krajową Konferencję Partyjną.

Także w Olsztynie obradowało plenum KW PZPR poświęcone ocenie realizacji uchwał VI Zjazdu i wytyczeniu dalszych zadań olsztyńskiej organizacji partyjnej w przyspieszeniu ekonomiczno-społecznego rozwoju regionu. Uczestnicy plenum dokonali wyboru delegatów na Krajową Konferencję Partyjną.

We Wrocławiu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Komitetu Partyjnego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Tematem obrad była ocena 2-letniej działalności instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu PZPR. (PAP)

I sekretarz KC KP Litwy przebywał w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR w dniach 5—6 września br. przebywał w Warszawie I sekretarz KC KP Litwy **Antanas Sneczkus.**

Jak już informowaliśmy A. Sneczkus został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka.** Spotkał się też z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Edwardem Babiuchem,** zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Kazimierzem Barcikowskim** oraz sekretarzem KC PZPR **Jerzym Łukaszewiczem.**

W czasie rozmów, które upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze — wymieniono poglądy na temat aktualnych problemów interesujących obie partie.

A Sneczkus zapoznał się z niektórymi doświadczeniami naszej partii, zwiedził Warszawę, przebywał w woj. białostockim, z którym Litewska SRR od dawna ściśle współpracuje (PAP)

Święto Milicji

W niedzielę, 7 bm., przypada 29 rocznica powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Na stronie 4 drukujemy artykuł pt. „Na straży porządku i bezpieczeństwa", poświęcony tej rocznicy.

CAF — fot. Rybczyński

Wybuch walk na Bliskim Wschodzie

W sobotę doszło na Bliskim Wschodzie do ostrych walk. Wzniecone zostały one zarówno na froncie izraelsko-egipskim, jak i izraelsko-syryjskim. Do późnych godzin wieczornych nadchodziły depesze informujące o trwaniu starć zbrojnych.

Według komunikatów ogłoszonych w Kairze i w Damaszku, siły zbrojne Izraela przypuściły w sobotę wczesnym popołudniem niemal jednoczesny atak na pozycje wojsk egipskich i syryjskich. W ciągu następnych godzin oddziały egipskie — jak oznajmiono w Kairze — zdołały odeprzeć atak przeciwnika, sforsowały w kilku miejscach Kanał Sueski i rozpoczęły działania na jego wschodnim brzegu. W Damaszku ogłoszono, że również armia syryjska powstrzymała ofensywę izraelską i przystąpiła do kontrataku. W sobotę wieczorem walki jeszcze trwały.

Rzecznik dowództwa egipskich sił zbrojnych zakomunikował, że lotnictwo egipskie dokonało ataków bombowych na pozycje przeciwnika w odpowiedzi na jego napaść na Egipt i Syrię.

Według Agencji MENA, wojska egipskie zajęły szereg umocnionych pozycji przeciwnika na wschodnim brzegu kanału.

Przed wieczorem dowództwo sił zbrojnych Egiptu zakomunikowało, że w czasie bitwy powietrznej nad Kanałem Sueskim zestrzelono 11 samolotów izraelskich. Straty egipskie wyniosły 10 maszyn.

W Syrii na całym terytorium kraju wprowadzono stan wyjątkowy. Decyzja w tej sprawie zapadła w Damaszku na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu syryjskiego.

☆

W kolejnym komunikacie ogłoszonym w sobotę późnym wieczorem naczelne dowództwo egipskich sił zbrojnych stwierdza: „Nasza armia odniosła sukces przy forsowaniu Kanału Sueskiego na całej jego długości i opanowała dużą część wschodniego brzegu kanału. Walki między wojskami egipskimi i izraelskimi trwają".

☆

Wieczorny komunikat syryjskiego naczelnego dowództwa stwierdza, że wojska syryjskie przełamały pierwszą linię umocnień przeciwnika i zajęły szereg izraelskich punktów oporu na Wzgórzach Golan. Syryjska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła trzy samoloty izraelskie. (PAP)

Ofensywa patriotów kambodżańskich

Dowództwo armii kambodżańskiej podało w sobotę do wiadomości, że oddziały sił wyzwoleńczych zaatakowały 3 pozycje wojsk rządowych na południe i na północny-wschód od linii obronnych stolicy kraju Phnom Penh. Według doniesień Agencji Reutera siły wyzwoleńcze kontynuują atak na pozycje wojsk Lon Nola wzdłuż drogi nr 38, kierując się na stolicę. (PAP)

od GŁOSY tygodnia

Można jeszcze lepiej

Wydarzeniem tygodnia w Wielkopolsce było piątkowe plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, na którym wybrano delegatów na I Krajową Konferencję Partyjną, dokonując jednocześnie podsumowania dotychczasowego dorobku regionu w wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych, określonych uchwałą VI Zjazdu PZPR oraz wytyczono najważniejsze zadania oczekujące nas w latach 1974-75. Już sam temat plenarnych obrad wojewódzkiej instancji partyjnej dowodzi ich żywotnego znaczenia nie tylko dla członków PZPR, ale dla wszystkich ludzi pracy w Wielkopolsce, dla całego społeczeństwa.

Im wydatniej bowiem pracujemy, tym bardziej pomnażamy nasz społeczny stan posiadania, tym zamożniejszy staje się nasz kraj, ale także więcej zarabiamy, więcej możemy kupić, bardziej dostatnio żyć. Wynika to z prostego rachunku, a także z doświadczeń jednostek i całego społeczeństwa po VII i VIII plenum KC oraz po VI Zjeździe partii.

Inicjatywa partii i jej inspiratorska rola w intensywnym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, w tym, co lapidarnie i obrazowo określa się mianem „wydłużania kroku" jest oczywista i bezsporna. Ale równie bezsporne i oczywiste jest to, że w realizowaniu zadań nakreślonych przez partię uczestniczy cały naród, że ogół nie tylko akceptuje program wytyczony przez partie, lecz także przyjmuje go jak własny. Ten stosunek każdego z nas do obowiązków, do codziennych zadań, sprawdzający się nie w szumnych deklaracjach lecz w szarej, często nawet mało efektownej pracy, jest formą subiektywnie wyrażanej akceptacji tego, co się za sprawą partii w Polsce dzieje. A dzieje się bardzo dużo i to w tempie dotychczas nie notowanym.

Po raz pierwszy w historii zanosi się na to, że przemysł wielkopolski wykona swe zadania przewidziane na lat 5 w ciągu niespełna 4 lat. Wartość produkcji przemysłowej w Wielkopolsce prawdopodobnie w roku 1975 dojdzie do 150 miliardów złotych. W niektórych pozycjach rolnictwo osiągnęło już teraz wskaźniki przewidziane na koniec planu 5-letniego, a w latach 1974-75 partia uważa za możliwe zwiększenie produkcji globalnej rolnictwa o 4 miliardy złotych w stosunku do założeń planu 5-letniego, a więc o 9 procent.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, nie można spocząć na laurach. Rozwój gospodarczy Wielkopolski nie we wszystkim przebiega bowiem tak jak powinien. Inaczej mówiąc — są jeszcze tu i ówdzie zahamowania, które opóźniają nasze przysłowiowe wielkopolskie przyspieszenie. Brak odpowiedzialności, niefrasobliwość, brak zdyscyplinowania, pijaństwo, nieposzanowanie mienia społecznego, beztroskie „jakoś to będzie" — oto zjawiska, które jeszcze, niestety, tu i ówdzie występują w sferze produkcyjnej, usługowej, handlowej itp. Stąd biorą się kontrasty między rzetelnymi osiągnięciami wielu ludzi pracy i wielu zakładów a postawą różnej maści obiboków, maruderów, nierobów oraz nieudolnością przedsiębiorstw osiągających słabe wyniki. Gdyby nie te zjawiska i ludzie, którzy są ich sprawcami, byłoby jeszcze lepiej.

Podczas obrad piątkowego plenum KW PZPR mówiono dużo o tym, co zrobiliśmy i co moglibyśmy zrobić, gdyby nie było w ogóle zjawisk niepożądanych zarówno z punktu widzenia interesów ogółu jak i dobra jednostek. Ale dominował akcent stawiania zadań na przyszłość w świetle dorobku, z którym wielkopolska organizacja PZPR powita I Krajową Konferencję Partyjną i tego, co należy zrobić, by jeszcze wydłużyć krok.

Dla nikogo, kto realnie patrzy na życie i na obecne przemiany, nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie dokonań społeczno-gospodarczych nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i że możemy zrobić znacznie więcej niż już zrobiliśmy. I, co istotne: możliwość zrobienia więcej i wydłużenia kroku nie wymaga wcale jakiejś pracy ponad siły, szarpania się i zrywania. Wymaga spokojnego i wyrozumowanego, systematycznego i uczciwego wykonywania obowiązków. A na to stać nas w Wielkopolsce na pewno.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Harcerze z Trzcianki najlepsi

J. Tejchma przyjął uczestników NAL

Członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Józef Tejchma** przyjął w siedzibie Rady Ministrów 120-osobową grupę harcerzy oraz opiekunów zastępów i instruktorów, którzy wyróżnili się w Nieobozowej Akcji Letniej ZHP.

W toku spotkania naczelnik ZHP **Stanisław Bohdanowicz** wręczył proporzec przechodni najlepszemu hufcowi w tegorocznej akcji. Przypadł on harcerzom z Trzcianki woj. poznańskie. (PAP)

W Poznaniu otwarto XXII Rajd Przyjaźni

Tradycyjnym już zwyczajem, u stóp Pomnika Bohaterów na poznańskiej Cytadeli zebrały się w minioną sobotę rzesze młodych turystów. To uczestnicy przebiegających przez Poznań tras XXII Ogólnopolskiego Rajdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przybyli tu aby wziąć udział w oficjalnym otwarciu rajdu i uczcić pamięć tych, którzy polegli wyzwalając stolicę Wielkopolski.

Inaugurację rozpoczął meldunek, złożony przez kierownika rajdu — **Włodzimierza Łęckiego** na ręce prezesa Zarządu Okręgu PTTK — kuratora **Anny Tyczyńskiej,** która następnie przedstawiła historię i cele rajdów przyjaźni. Uczestników rajdu pozdrowił także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — **Nikołaj Tałyzin.**

Po odegraniu przez orkiestrę Dowództwa Wojsk Lotniczych hymnów polskiego i ZSRR delegacje turystów, społeczeństwa Ziemi Międzychodzkiej, Prezydium WRN i niektórych zakładów pracy złożyły wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikiem Bohaterów.

*

Z okazji rajdu, w salonie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej na Starym Rynku w Poznaniu, otwarto wystawę fotograficzną Andrzeja Kupidury pt. „Z wizytą u przyjaciół". (wn)

APEL

DO CZŁONKÓW FORMACJI SAMOOBRONY, DZIAŁACZY I KADRY DOWÓDCZO-INSTRUKTORSKIEJ OBRONY CYWILNEJ WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

W październiku br. w rocznicę historycznej bitwy pod Lenino I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, cały naród polski obchodzić będzie 30-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Bohaterskie czyny bojowe naszego żołnierza zapoczątkowane przez Kościuszkowców 30 lat temu na bratniej Ziemi Radzieckiej, partyzantów i żołnierzy ruchu oporu w kraju, podjęte również na terenie naszego województwa i m. Poznania przez dzielnych synów Wielkopolski — cytadelowców, doprowadziły do ostatecznego rozgromienia faszyzmu niemieckiego.

Duży i aktywny udział żołnierzy i jednostek Ludowego Wojska Polskiego w odbudowie kraju oraz niesienie na każdym kroku pomocy społeczeństwu — winny być wzorem dla oddziałów samoobrony cywilnej.

Bojowy wysiłek i pokojowa praca naszego żołnierza są szczególnie bliskie ludziom obrony cywilnej. Członkowie formacji samoobrony bardzo często wspólnie z wojskiem przychodzą z pomocą społeczeństwu w różnych trudnych chwilach. Wczorajsi żołnierze, byli partyzanci, poznańscy cytadelowcy, są dzisiaj aktywnymi działaczami i instruktorami obrony cywilnej.

Cenną i aktywną pomoc oddziałom samoobrony w ich szkoleniu i realizowaniu bieżących zadań okazują jednostki wojskowe. Niech więc oddziały samoobrony Poznania i województwa poznańskiego, jako najbliższy sojusznik LWP, włączą się aktywnie do obchodów 30 rocznicy jego powstania.

Dla godnego uczczenia tego doniosłego jubileuszu żołnierza polskiego — zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich członków oddziałów samoobrony, działaczy i kadry dowódczo-instruktorskiej, aby październik uznać miesiącem ich czynu społecznego.

Doskonalcie swoją sprawność obronną, tak indywidualną, jak i zbiorową, bądźcie zawsze gotowi do działania w akcjach ratowniczych, szczególnie tam, gdzie zachodzi konieczność ratowania życia ludzkiego i mienia państwowego. Podejmujcie czyny społeczne i zgłaszajcie je do Komitetu Czynów Społecznych Frontu Jedności Narodu.

Przodujcie w pracy zawodowej, porządkujcie swoje wioski osiedla, zakłady pracy i chrońcie je przed pożarami oraz nie dopuszczajcie do ich powstawania. Zgłaszajcie się na honorowych krwiodawców, twórzcie nowe banki krwi.

Obejmujcie opieką mogiły żołnierzy poległych w walce z okupantem, zapoznajcie się z historią Ludowego Wojska Polskiego i popularyzujcie ją wśród młodzieży, urządzajcie wystawy i ośrodki szkoleniowe obrony cywilnej. Będzie to najlepszy Wasz wkład w dzieło uczczenia pięknego jubileuszu Ludowego Wojska Polskiego.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania
STANISŁAW COZAS

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
TADEUSZ GRABSKI

Czyn młodzieży Wielkopolski

Z pomocą rolnikom

Trwają Dni Czynów Młodzieży Wielkopolski (2-7 X). Dziewczęta i chłopcy z organizacji młodzieżowych na terenie całego województwa poznańskiego, niosą pomoc rolnikom oraz wykonują wiele prac porządkowych w miejscach swego zamieszkania, zakładach pracy i szkołach.

Pięciuset członków ZMS z Czarnkowa: pracownicy Zakładów „Meblomor" oraz uczniowie Liceum Ogólnokształcacego, pracowali na polach okolicznych wsi: pomagali przy zbiorach buraków cukrowych i ziemniaków.

W powiecie Kępno członkowie 14 Kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej pracowali na polach przy wykopkach. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli członkowie Koła ZSMW w Trzebienicy i Opatowie. 89 uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Kazimierzu Biskupim (pow. Konin) pracowało na polach okolicznych PGR. Od kilku lat działacze ZSMW w Stawnicach otaczają stała opieką gospodarstwo inwalidy wojennego Jana Jaszczaka.

Społeczna aktywność młodzieży Wielkopolski widoczna jest nie tylko na polach. W odlewni Zakładów H. Cegielskiego w Śremie, młodzi ZMS-owcy opracowali w trakcie czynu produkcyjnego nowe technologie i wykonali modele odlewnicze dla elementów produkowanej w HCP lokomotywy spalinowej. Pracowali oni również na miejscowym stadionie reperując ławki.

W Adamowie (pow. Turek) 500 osób rozładowało 40 000 sztuk cegły i pustaków na budowie bloku mieszkalnego, powstającego pod patronatem ZMS.

W Poznaniu przy budowie ośrodka akademickiego u zbiegu ulic Marcelińskiej i Przybyszewskiego, pracują studenci — codziennie po dwa 50-osobowe zespoły. (tt)

Zagraniczny debiut Polskiego Teatru Tańca

6 bm. wyjechał z Poznania na pierwsze tournée artystyczne do Getyngi (NRF) Polski Teatr Tańca „Balet Poznański". Wystąpi on 7 bm. w Teatrze Muzycznym w Getyndze ze spektaklem, stanowiącym finał trwających w tym mieście „Dni Kultury Polskiej". (PAP)

POGODA

Bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Rano lokalne mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 19 na wschodzie do 24 st. na południowym-zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Zbyszek Kruszona**

Powrót polskich specjalistów górniczych

Działacze lewicy przed plutonami egzekucyjnymi junty chilijskiej

Junta wojskowa zakomunikowała o rozstrzelaniu kolejnych 16 działaczy lewicy. Z wyroku trybunału wojskowego w miejscowości Valdivia rozstrzelano 11 osób. W garnizonie w Temuco żołnierze zastrzelili 4 osoby, które były aresztowane. Jednym z zamordowanych był członek ochrony osobistej prezydenta Allende. W mieście Arica został rozstrzelany mężczyzna, który sprzeciwił się dokonaniu przez żołnierzy rewizji w jego domu.

Tak więc liczba oficjalnych egzekucji wzrosła do ponad 40 Prokurator wojskowy w prowincji Santiago zażądał kary śmierci dla jednego z uchodźców meksykańskich i 4 obywateli Chile.

Oficjalne komunikaty junty utrzymują, że wskutek starć ulicznych od 11 września br. zginęło 476 osób. W rzeczywistości jednak są tysiące ofiar.

Opinia publiczna świata walczy o uratowanie życia sekretarza generalnego KC KP Chile **Luisa Corvalana.** Trwa kampania na rzecz zaprzestania terroru. Przewodniczący parlamentów 10 krajów Europy Zachodniej wystosowali do generała **Augusto Pinocheta** apel o uratowanie życia chilijskiego komunisty. W Helsinkach poinformowano, że do Chile uda się w przyszłym tygodniu delegacja fińskich parlamentarzystów, przedstawicieli 9 partii politycznych, w celu zbadania sytuacji w Chile.

W związku z aresztowaniem przez chilijską juntę wojskowa senatora i sekretarza generalnego KC KP Chile Luisa Corvalana, Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich podjęło uchwałę protestującą przeciwko łamaniu elementarnych praw człowieka.

*

6 bm. powróciła z Chile do kraju 24-osobowa grupa polskich specjalistów górniczych, którzy od sierpnia ub. r. — w oparciu o porozumienie między państwowe — budowali szyby dla kopalni Boqueron-Chanor. Za swój owocny trud nasi górnicy otrzymywali wielokrotnie podziękowania od prezydenta **Allende,** który odwiedzał ich osiedle na pustyni Atacama. Już pierwsze dni po faszystowskim przewrocie przyniosły polskim górnikom szykany i prześladowania. Ich bezpieczeństwo stało się przedmiotem dużej troski Ambasady PRL w Santiago.

*

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Chile oświadczył, iż chilijska junta wojskowa aresztowała dwóch dalszych działaczy tej partii. Są to: członek Komisji Politycznej KC KP Chile, **Rodrigo Rojas** i członek KC KP Chile, **Pascual Barrazo.**

*

Prasa meksykańska opublikowała rozmowę prezydenta kraju **Luisa Echeverrii** z dziennikarzami, w której oświadczył on, że Meksyk nie zamknie swojej ambasady w Chile, m. in. dlatego, by móc udzielać azylu osobom prześladowanym z przyczyn politycznych.

PAP

Robocza wizyta radzieckich przyjaciół

Na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyła 6 bm. do Polski 120-osobowa grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. W jej skład wchodzą przedstawiciele 11 republik radzieckich — robotnicy, rolnicy, działacze partyjni, przedstawiciele środowisk twórczych, weterani ostatniej wojny.

10-dniowa, robocza wizyta radzieckich przyjaciół służyć będzie dalszej wymianie doświadczeń i zacieśnieniu kontaktów między obu towarzystwami. Goście zapoznają się z codzienną praca nad realizacją programu VI Zjazdu partii. W czasie podróży na terenie 6 województw odbędzie się szereg spotkań z załogami zakładów pracy, w gospodarstwach rolnych i placówkach kulturalno-oświatowych. (PAP)

Po całonocnych poszukiwaniach

Milicjanci znaleźli zaginione dziecko

W piątkowy wieczór, kiedy Danuta i Tadeusz Stanisławscy ze wsi Nowotoskoniec (pow. Oborniki Wlkp) kończyli codzienne wykopki ziemniaków i zamierzali zejść z pola, z przerażeniem zauważyli, że nie ma ich najmłodszej jednorocznej córeczki Hanki, która bawiła się cały czas w pobliżu, z dwojgiem starszego rodzeństwa. Poszukiwania, prowadzone przez rodziców prawie do północy nie przyniosły rezultatów.

Do akcji przystąpiła wezwana na pomoc 30-osobowa grupa funkcjonariuszy milicji, która zaczęła w nocy „przeczesywać" okolice wsi. Wcześnie rano w sobotę 6 bm. wśród gęstych liści buraczanych odnaleziono zaginioną dziewczynkę. Nieprzytomną na skutek przemarznięcia, odwieziono natychmiast do szpitala w Obornikach. (bop)

Wyróżnienia dla najlepszych z „Miastoprojektu"

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu odbyła się w sobotę akademia z okazji 25-lecia istnienia Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt". Na akademię przybyli m. in.: kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — **Jerzy Sieczko,** przedstawiciele władz Poznania i województwa, WRZZ oraz bratnich biur projektowych. Obecna była także delegacja biura projektowego Kombinatu Budowy Domów Mieszkalnych z Cottbus.

Historię i osiągnięcia „Miastoprojektu" przedstawił jego dyrektor — **Zenon Kalemba.**

Zasłużonym i wieloletnim pracownikom wręczono odznaczenia i wyróżnienia. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **mgr inż. arch. Tadeusz Płończak** oraz **Bronisław Przybylski.** Ponadto szereg pracowników otrzymało odznaki resortu, związkowe, regionalne Poznania i województwa oraz dyplomy uznania i listy pochwalne. Za zasługi dla rozwoju Kalisza „Miastoprojekt" otrzymał Honorową Odznakę tego miasta.

25-letni dorobek „Miastoprojektu" zaprezentowano na wystawie w Pałacu Kultury, na której zgromadzono 90 plansz oraz 10 makiet zrealizowanych i projektowanych obiektów. (a)

Inauguracja w poznańskiej AWF

Z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu — **Stanisława Kuleszy** odbyła się wczoraj w auli poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego inauguracja roku akademickiego tej zasłużonej dla polskiego sportu uczelni. W uroczystości, poza senatem i gronem profesorskim, uczestniczyli także: wiceprzewodniczący prezydiów WRN — **Witold Stefanowski** i RN Poznania — **Andrzej Wituski** oraz liczni przedstawiciele władz sportowych i innych szkół wyższych.

Sprawozdanie z działalności uczelni w ubiegłym roku przedłożył rektor — **prof. dr hab. Stefan Bączyk.** Zebrani wysłuchali także wykładu inauguracyjnego **doc. dr. Zdobysława Stawczyka,** na temat współczesnych poglądów na perspektywy rozwoju rekordów w lekkiej atletyce. (zb)

*

Wczoraj odbyły się także uroczyste inauguracje roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie oraz na Uniwersytecie Warszawskim. (PAP)

Dni Książki i Prasy Technicznej

Nie trzeba nikogo przekonywać, że spopularyzowanie wydawnictw technicznych i ekonomicznych jest jednym z czynników podnoszących wiedzę i warunkujących postęp techniczny. Dlatego też Wojewódzka Komisja Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich przywiązuje duże znaczenie do Dni Książki i Prasy Technicznej, które trwać będą od 8-12 bm.

Zainauguruje je wystawa książek i prasy technicznej oraz kiermasz książek w dniu 8 października w holu głównym Dyrekcji Zakładów HCP.

Wystawom, kiermaszom książek i czasopism technicznych towarzyszyć będą prelekcje i dyskusje z autorami. „Filmos" przygotowuje zestaw filmów popularno-naukowych, technicznych, a koła stowarzyszeń naukowo-technicznych działające w ramach NOT-u udzielą wszystkim zainteresowanym pomocy w organizowaniu prelekcji. (bg)

Młodzieżowy Pociąg Przyjaźni

6 bm. wyjechał z Warszawy do ZSRR kolejny Młodzieżowy Pociąg Przyjaźni, organizowany przez Radę Główną Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Pasażerami Pociągu jest młodzież całej Polski, a wśród niej wyróżniający się żołnierze, aktywiści Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej oraz dzieci uczestników bitwy pod Lenino.

Wizyta Zespołu Aleksandrowa

6 bm. przybył do Polski na 9-dniowe tournée znany na całym świecie Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa. Zespół koncertować będzie w Warszawie, Katowicach, Opolu, Poznaniu i Wrocławiu.

Zgon M. Stoora

W Kraśniku Lubelskim zmarł w wieku 44 lat popularny aktor teatralny, filmowy i telewizyjny Mieczysław Stoor. Artysta przebywał na Lubelszczyźnie w związku z realizacją nowego filmu fabularnego.

Prowokacja antykubańska

Dwa kubańskie kutry rybackie zostały zaatakowane w pobliżu wysp Bahama. Jeden z kutrów znaleziono na mieliźnie u wybrzeży wyspy Andros. W pobliżu na trafiono również na wrak spalonego drugiego kutra. Kubański Instytut Rybołówstwa wysłał statki, których załogi znalazły oba kutry potym, jak w Hawanie odebrano transmisję pirackiej rozgłośni radiowej, informującą o zniszczeniu obu kutrów. Ich trzynastoosobowa załoga zginęła

Przed Kongresem Sił Pokoju

W Moskwie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Światowego Kongresu Sił Pokoju.

PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM
RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP
INF.WŁ·TELEFONEM·PAP
TELEFONEM·PAP
RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP

KRÓTKO

Nawiązanie stosunków

Czechosłowacka Republika Socjalistyczna i Republika Filipin nawiązały stosunki dyplomatyczne.

V. V. Giri w Pradze

W sobotę przed południem przybył do Pragi z pięciodniową, oficjalną wizytą prezydent Republiki Indyjskiej V. V. Giri.

Piracki akty Portugalii

Portugalska soldateska kolonialna wzmogła operacje lotnictwa przeciwko Republice Gwinei — Bissau, uznawanej przez coraz więcej państw na świecie. Jak stwierdza komunikat ogłoszony przez Afrykańską Partię Niepodległości Gwinei i Zielonego Przylądka, piraci powietrzni Portugalii bombardują obiekty na całym terytorium Republiki.

Kolejne uznanie

Republika Wybrzeża Kości Słoniowej uznała Republikę Gwinei — Bissau.

Nowy rząd grecki

Jak donoszą z Aten, w sobotę utworzony został nowy rząd grecki, złożony całkowicie z osób cywilnych. Na jego czele stanął Spyros Markezinis.

W. Brandt w Londynie

Kanclerz NRF W. Brandt przybył w sobotę w godzinach popołudniowych do Londynu.

W bazie lotniczej Northolt powitał kanclerza NRF premier W. Brytanii E. Heath.

Wzrost kosztów w Szwajcarii

W Szwajcarii obserwuje się stały wzrost kosztów utrzymania. Tylko we wrześniu wzrosły one o 8,3 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. Wzrost cen obejmuje przede wszystkim artykuły żywnościowe i odzież. Wyższe są też czynsze mieszkalne, podrożały opłaty za usługi lekarskie.

Pomóżcie budowniczym trasy E-8

Budowa trasy szybkiego ruchu kołowego E-8 z Poznania do Wrześni jest przedsięwzięciem głośnym w całym kraju. Stała się też swoistym symbolem zmysłu organizacyjno - technicznego, ofiarności i pracowitości Wielkopolan. Ostatnio potwierdziło to także „pospolite ruszenie" do robót ziemnych na trasie — w dniu czynu partyjnego 30 września.

Trzeba nadal zrobić wszystko dla utrzymania tempa robót i oddania trasy do użytku w ustalonym terminie. Na odcinku od Swarzędza do Wrześni roboty biegną prawidłowo. Natomiast w samym Poznaniu od Rynku Śródeckiego do granicy miasta, notuje się opóźnienia. A przy tym znaczna część tych opóźnień występuje w takich robotach, które nie sposób wykonywać zimą.

Dlatego też władze miasta zwracają się — za naszym pośrednictwem — do dyrekcji, samorządów robotniczych i załóg wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, budowlano-montażowych, transportowych i innych w Poznaniu, aby pomogły budowniczym miejskiego odcinka trasy w wykonaniu niezbędnych robót jeszcze przed zimą!

Pomoc może mieć różną formę: np. oddelegowywania w określonych dniach, czy nawet godzinach — maszyn budowlanych, ludzi i sprzętu do czynności specjalnych; odstępowania zbędnych materiałów i narzędzi itp. Na trasie są konieczne różnorodne prace nietypowe dla budownictwa, które mogą być wykonane np. przez spółdzielnie pracy i inne zakłady.

Zgłoszenie pomocy można deklarować telefonicznie pod numery **548-04** i **537-12** lub osobiście w **Zarządzie Dróg Mostów i Zieleni w Poznaniu, przy ul. Bema 10** oraz **Wrocławskiej 25.** Tam że można uzyskać wszelkie informacje, które materiały są budowie potrzebne i w jakich ilościach.

Ze swej strony będziemy publikować takie deklaracje oraz relacjonować przebieg podjętych zobowiązań.

(pch)

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium Marian Fleischerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454 09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch" ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60 782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze 104 zł), rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 D-16

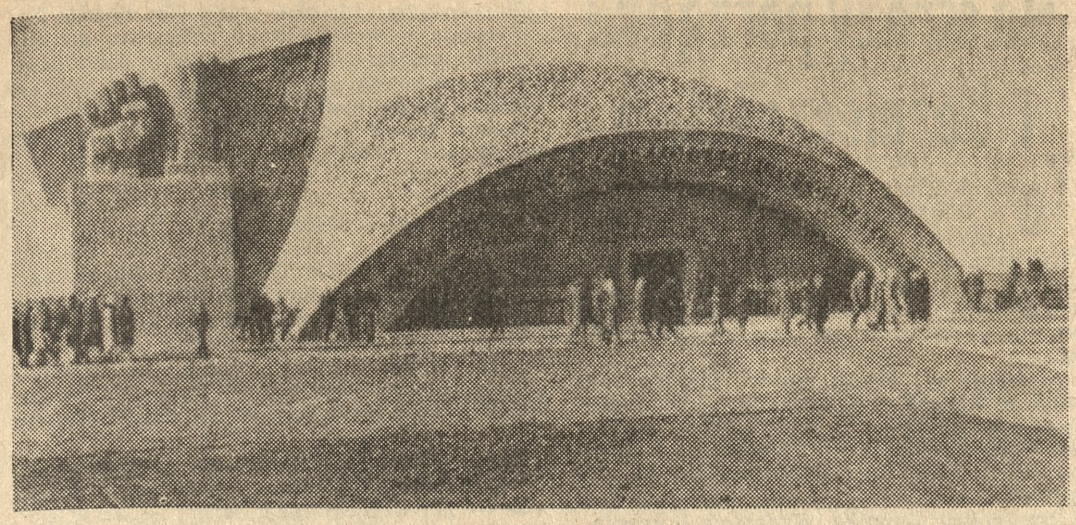

Mauzoleum pod Lenino — Fot. — CAF

Wiedzieli dokąd i po co idą

Na XXX-lecie Ludowego Wojska Polskiego nakładem Wydawnictwa „Interpress" ukazała się — w ramach znanej serii „Polacy na frontach drugiej wojny światowej" — książka Czesława Podgórskiego „Polacy w bitwie pod Lenino". Oto fragment rozdziału „Atak" przedstawiającego wydarzenia z 12 października 1943 roku...

Po przygotowaniu artyleryjskim, o godz. 10.30, padł rozkaz ataku piechoty. Pod osłoną ognia artylerii ruszyły gęstą ławą tyraliery czołowych batalionów 1 i 2 pułku piechoty i szybko posuwały się do przodu, aby do czasu zakończenia przygotowania artyleryjskiego, pod osłoną ściany ognia artylerii, podejść pod hitlerowskie okopy.

Pierwsze kroki na drodze do Ojczyzny kościuszkowcy odmierzali z determinacją i gorącym pragnieniem zwycięstwa nad znienawidzonym wrogiem.

Dowódca 1 dywizji wspomina:

„Nikt nie jest w stanie opisać wrażenia, jakie robiła ta potężna lawina ludzi i żelaza, która szła na Niemców. Wydawało się patrzącemu, że jakiś straszliwy wyzwolony żywioł runął naprzód, niosąc z sobą śmierć i zagładę. Szli ze ściśniętymi zębami, z nienawiścią w oczach, nie jak ludzie, ale jak olbrzymy, spokojne jak na ćwiczeniach.

Wiedzieli, dokąd i po co idą. Tu i ówdzie ktoś się położył, ale ten już więcej nie wstawał.

Patrzącemu przechodził po grzbiecie dreszcz. Niepodobna było patrzeć na to spokojnie.

Radzieccy obserwatorzy artyleryjscy, którzy wspierali natarcie, rozentuzjazmowani, powyskakiwali z okopów, rzucali czapki w górę i wiwatowali na cześć dywizji, stojąc w morderczym ogniu.

Kiedy wróciłem na punkt obserwacyjny, wezwano mnie do telefonu. Mówił dowódca 33 armii gen. Gordow: — Generale, gratuluję wam natarcia waszej dywizji. Długo wojuję, lecz takiego natarcia dawno nie widziałem".

Świadomy wielkich celów swej walki, żołnierz szedł jak na defiladzie, jak w czasie ćwiczeń z ostrym strzelaniem, jak uczył się przed walką na polach Wiaźmy. Ruch do przodu postępujących jedna za drugą tyralier, podobny do walca jakiejś wielkiej machiny, był spokojny i nieustanny.

Uczestnik tego ataku, żołnierz 1 pułku piechoty Edmund Dobrowolski, tak wspomina te chwile:

„... Poszliśmy tyralierą, wyprostowani, przez sady, ogrody, przez pola kapusty, obok stanowisk dział 76 mm, wysuniętych do strzelania na wprost. Pamiętam, jak artylerzyści krzyczeli: „Pochylcie głowy, bo chcemy strzelać. Nie przeszkadzajcie!" Razili ogniem właśnie szkielet gorzelni, z której jazgotał niemiecki ckaem. Mieliśmy już pierwszego rannego z naszego plutonu — st. strz. Międzybrodzkiego, a im bliżej schodziliśmy w bagnistą dolinę, tym ogień nieprzyjaciela stawał się gęstszy".

Roman Leś opowiada:

„Bojowy duch nie opuszczał nacierających oddziałów. Bez żadnej zwłoki, szybkim krokiem, tyraliery zbliżały się do rzeki. Sforsowanie jej było dla naszej kompanii wyczynem nie lada. Ludzie, brnąc po kolana w bagnie, a następnie po pas w wodzie... po cztech, pięciu chwytało cekaemy, z trudem dźwigając je na plecach. Pomagali wszyscy. Oficerowie też...".

XXX LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

A oto opis ataku we wspomnieniach gen. broni Stanisława Popławskiego, który w tym czasie był dowódcą w Armii Radzieckiej:

„...Wyszliśmy ze schronu, starając się cos niecoś dojrzeć poprzez białawy całun mgły. Na punkcie obserwacyjnym zebrało się wielu oficerów radzieckich z sąsiednich i odwodowych jednostek, które nie brały udziału w tej bitwie. Bojowy chrzest 1 polskiej dywizji wzbudził żywe zainteresowanie...

Wśród obserwujących zapanowało ożywienie. Radzieccy artylerzyści głośno chwalili męstwo Polaków. Słyszeliśmy, jak z okopów padały okrzyki: „Zuchy Polacy! Niech żyje Polska!".

Atakujący szli naprzód, nie zważając na to, że hitlerowcy otworzyli skrzydłowy ogień z karabinów maszynowych i moździerzy. Pierwsze krople polskiej krwi wsiąkały w ziemię radziecką. To tu, to tam, trafieni pociskami żołnierze padali na ziemię. Pojawiły się polskie sanitariuszki. Specjalnie wyszkolone psy ciągnęły na noszach — płozach rannych żołnierzy.

Z atakujących szeregów niosło się potężne: „Hura!"...

W miarę posuwania się naprzód Polaków hitlerowcy zaczęli prowadzić coraz silniejszy ogień. Odezwały się ryczące jak krowy sześciolufowe moździerze. Coraz wyraźniej uwidoczniała się linia niemieckiego ognia zaporowego. Zaczęły też strzelać karabiny maszynowe.

Roman Leś relacjonuje dalej:

„Bierny dotąd przeciwnik, ogłuszony i przyciśnięty do ziemi, zaczął dawać pierwsze oznaki życia. Jego ogień z broni strzeleckiej zastał nas w czasie forsowania rzeki. Padli pierwsi zabici, tonęli ranni. Ciężko ranny w płuca został nasz dowódca ppor. Dzikowski. Komendę przejął ppor. Wadejko. Najważniejszym zadaniem było wydostanie się na przeciwległy brzeg, bliżej stoków wzgórz nieprzyjacielskich. Tam było martwe pole obstrzału... Zziajani, mokrzy po pas i nieco już przerzedzeni, z uporem wdrapywaliśmy się na zbocze wzgórza, z wysiłkiem ciągnąc mdlejącymi rękami cekaemy...".

Tyraliery szły wokół zbliżały się do Mierei. Sforsowały ją w bród, wyszły na zachodni brzeg i ruszyły do szturmu na pierwszą transzeję.

Edmund Dobrowolski opowiada po latach:

„Idą jak do psychicznego ataku — mówili o nas radzieccy towarzysze...

Tak, to był jakby psychiczny atak. Nie zalegaliśmy, choć padali wśród nas zabici, choć padł ranny dowódca plutonu — sierżant Kowalczyk, potem mój drużynowy — kpr. Nowak, następnie łącznik drużynowy i zastępca dowódcy.

Gdy dotarłem do rzeczki Mierei, wykruszyli się dalsi fizylierzy: Piwowarczyk, Zawryk i inni. Woda w rzece już poróżowiała od krwi. Na drugim brzegu okazuje się, że nie ma komu nami dowodzić — z

Dokończenie na str. 4

CZESŁAW PODGÓRSKI

Nie zawsze na linii

Młodzi szpakowaci

Czy nie jest tak? Czy nie widuje się teraz częściej niż przed laty — młodych mężczyzn o włosach przyprószonych siwizną albo wręcz łysawych? Ponoć dermatolodzy wiedzą już nawet dlaczego; nie wiedzą tylko jeszcze, co robić, żeby proces przedwczesnej dewastacji czuprym skutecznie hamować.

Przeto przy różnego rodzaju okazjach, gdy zbiera się młodzieżowe grono nie wprost ze szkolnej ławy, nietrudno dostrzec starannie ukrywane wysokie czoła i tonsurowe ubytki jako też — zazwyczaj widoczniejsze — znamiona szpakowatości. Płeć nadobna — aczkolwiek natura dla niej wyraźnie łaskawsza — sięga dość powszechnie po peruki, nie zawsze przez wzgląd na wymogi mody. Tym łatwiej o podobne obserwacje, bowiem nawykło się u nas określać mianem młodzieży nawet trzydziestoletnie mamy obsypane dziećmi i podtatusiałych trzydziestolatków z brzuszkami.

Nie wiadomo na pewno skąd się to hurtowe traktowanie najmłodszych, młodych i dojrzałych wzięło. Fakt faktem, że w ten sposób poczyna nam gdzieś ginąć pokolenie średnie, a ponadto codzienne życie niesie sporo nieporozumień, których źródłem jest zaliczanie nawet trzydziestoletnich pań i panów do grona młodzieży. Sądzę, iż próg dwudziestu pięciu lat, odgraniczający młodzież od pokolenia średniego, byłby stosowniejszy.

Wiąże się z tym sprawa udziału młodzieży w działalności rozmaitych ogniw samorządu w miejscach zamieszkania i w zakładach pracy; jej uczestnictwo w życiu organizacji społeczno-politycznych. Jeśli — na przykład — w Konińskich Zakładach Maszyn Górniczych przeciętny wiek zatrudnionych nie przekracza trzydziestu lat; jeżeli — przykładowo — w poznańskiej dzielnicy Jeżyce ponad 60 procent pracujących liczy nie więcej niż 30 lat; jeśli obecnie ponad połowę ludności w Polsce stanowią ludzie do trzydziestki — to z tego płyną określone konsekwencje.

Nie sądzę, by w felietonie było miejsce na streszczanie partyjnych uchwał. Niemniej przypominanie od czasu do czasu roli, jaką ubiegłoroczne VII Plenum Komitetu Centralnego partii wyznaczyło młodemu pokoleniu uważam za zeszłych miar celowe. Jest to rola świadomych budowniczych „drugiej Polski". W tym właśnie, iż struktura demograficzna naszego narodu wykazuje wysoki odsetek ludzi młodych tkwi wielka szansa na szybszy jeszcze rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Są to prawdy ogólnie znane, ogólnie akceptowane — i przez młodych, i przez starszych. Wszakże gdy popytać w tej lub innej fabryce, przedsiębiorstwie, urzędzie rady narodowej, a nawet w organizacjach społeczno-politycznych o udział młodych we współdecydowaniu czy współgospodarzeniu — odpowiedzi brzmią raczej stereotypowo: młodzież (tu przytacza się procent) uczestniczy we współzawodnictwie, włącza się do czynów (pada określona kwota lub liczba roboczogodzin), jest reprezentowana w ogniwach samorządu, rad związkowych, organizacjach społecznych (akcentuje się z naciskiem wskaźnik).

Wszystko to prawda szczera. Co więcej, takie lub zbliżone formy włączania młodych w nurt codziennej pracy i działania są pożyteczne i nieodzowne. Ale, niejako równolegle, potrzeba chyba większej dozy zdecydowania przy powierzaniu przeróżnych kierowniczych funkcji ludziom młodym. Za wiele tu nadal oporów, obaw i wahań, jakby dwudziestopięciolatki miały mleko pod nosem i nadawały się wyłącznie do gry w cymbergaja.

Daleko idące, przykładowe zmiany na tym polu łatwo dostrzec w ostatnich trzech (bez mała) latach w rozmaitych ogniwach partii. Od grupowych partyjnych po sekretarzy komitetów idzie odmładzanie kadr, włączanie do działania obok ludzi w średnim i starszym wieku — ludzi młodszych i całkiem młodych.

Ale przesuwanie się ich po przysłowiowych szczeblach awansu zawodowego odbywa się nadal powoli. Nie za wielu mamy także młodych radnych. Przypadek Zbigniewa Napierały, któremu powierzono obowiązki dyrektora poznańskiej „Estrady" w wieku dwudziestu czterech lat (o czym niedawno przypomniał w „Tele-echu") to wciąż swego rodzaju fenomen. Dodajmy — nie ośmielający jakoś do naśladownictwa, choć wspomniane przedsiębiorstwo pod młodym kierownictwem wysunęło się na czołowe w swej grupie miejsce w kraju.

Niedawno z Ważnej Trybuny słyszałem zdanie, że w naszych zakładach pracy tak jakoś postępuje się z młodzieżą i tak na nią chucha, jakby miała się ona usamodzielnić (no i nas zastąpić) gdzieś około roku 2000. Przeto nic dziwnego, iż pośród młodych słychać opinie w rodzaju:

— U nas jak nie będziesz bracie, łysawy albo szpakowaty, to do żadnej odpowiedzialnej pracy się nie nadasz.

Nie tak dawno mówiło się, że po to, by w Polsce uzyskać profesurę w uczelni trzeba być w wieku przedemerytalnym i nie mieć włosów. Zmieniło się w tym zakresie wiele, ale daleko nam do praktyki, która stała się udziałem Angeli Davis; ta nieprzeciętnie uzdolniona Murzynka dzięki swej wiedzy i talentom została profesorem uniwersytetu mając 26 lat. Zastanawiające, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie dominacja starszego pokolenia jest absolutna, bowiem około 20 procent obywateli tego kraju stanowią emeryci i renciści, można napotkać nieodosobnione przykłady sprawowania kierowniczych funkcji przez grona ludzi w młodszym wieku; dotyczy to wielu dziedzin życia NRD.

Słuchać nieraz obiegowe opinie, że nasza młodzież jest interesowna, niedojrzała, rozpuszczona, ba — że w ogóle ci długowłosi lubią pochuliganić... Pomijając drobny szczegół, iż chuligani bywają także łysi i niemłodzi, warto postawić pytanie jak to wobec tego się dzieje, że w dużej mierze rękoma młodych urządzono w Poznaniu park na cytadeli, a obecnie buduje się przy ich walnym współudziale trasę E-8? A jeśli młodzi są jakoby tak niedojrzali, to jakim cudem, oceniając w setkach fabryk swoich majstrów i wychowawców, czynią to sprawiedliwie choć ostro? Albo dlaczego rozwija się pośród ogłoszonych ponoć bita-beatem dziewcząt i chłopców tak piękny ruch, jakim jest krwiodawstwo?

No i jak przy tych wszystkich gromach, ciskanych chętnie na młodych, wytłumaczyć, iż — przynajmniej w Wielkopolsce — grupa awansujących się, nie pracujących, skorych do rozrób młodych ludzi znanych pod mianem marginesu społecznego, jest naprawdę (opinia MO) zjawiskiem zupełnie marginesowym?

Tam, gdzie młodzieży poruczą się śmiało ważne i trudne zadania — tam niemal niedy ona nie zawodzi. W Koninie wypróbowuje się młodych podczas tak zwanych dyrektorskich niedziel, kiedy cała władza przechodzi w Zakładach Naprawczych Maszyn Górniczych w ręce ZMS. Podobne formy wychowywania młodzieży w działaniu i hartowania jej w ogniowej próbie podejmowane są obecnie powszechniej.

Wielka to temu pora, bo rok 2000 daleko, roboty wokoło do licha i trochę, a młodych szpakowatych przybywa.

WIESŁAW PORZYCKI

Dwie rady — jedno prezydium

Bez sztucznych barier

Wkrótce po opuszczeniu gnieźnieńskiego dworca zobaczyłem małe zbiegowisko. Utworzyli je obserwatorzy prac drogowych, prowadzonych na skrzyżowaniu ulic Chrobrego, Lecha i Sobieskiego, gdzie kładziono asfaltową nawierzchnię jezdni. Wmieszany w grupkę kibiców słuchałem ich komentarzy.

— Za kilka dni będziemy mieć rondo.

— Rondo? Nie przesadzajmy. To tylko bezkolizyjny rozjazd.

— Mniejsza o nazwę. Najważniejsze, że pozbyliśmy się skrzyżowania, które przyspa:zało wypadków i korków.

— Trzeba przyznać, że szyb:o się uwinięto z robotą.

— Bo pracuje ekipa Powia:owego Zarządu Dróg Lokalnych. Gdyby rozjazd budowała miejska służba drogowa, prace trwałyby trzy miesiące, a nie trzy tygodnie...

W takich okolicznościach zetknąłem się we wrześniu z następstwami reformy, którą skrótowo można nazwać tak:

Przedtem — do 5 lipca tego roku, zarówno Powiatowa Rada Narodowa jak i Miejska Rada Narodowa w Gnieźnie miały własny aparat administracyjny, dysponujący służbami specjalistycznymi w postaci naprzykład Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych — PZDL (jednostka podległa Prezydium PRN) i miejskiej służby drogowej (podporządkowanej Prezydium MRN). Jeden z tych aparatów działał tylko w powiecie gnieźnieńskim, drugi tylko w Gnieźnie. W tym układzie ulice miasta były rejonem działania miejskiej służby drogowej, do którego nie miał dostępu PZDL.

Bariery dzielące region gnieźnieński na dwie odrębne jednostki administracyjne (Gniezno i powiat gnieźnieński) zostały przełamane scaleniem 5 lipca bieżącego roku aparatów wykonawczych obu rad. Powstałe w rezultacie tego połączenia Prezydium PRN i MRN obejmuje zasięgiem swojego działania cały region, co umożliwia na przykład skierowanie PZDL do prac w mieście.

Przed reformą rozjazd przy zbiegu ulic Chrobrego, Lecha, Sobieskiego mogłaby budować miejska służba drogowa. Sądząc po jej mocy przerobowej (znacznie mniejszej od tej, którą dysponuje PZDL) trwałoby to około trzech miesięcy. Termin właściwie nie do przyjęcia, gdyż nie wolno na tak długi okres wyłączać z ruchu newralgicznej arterii). Po utworzeniu wspólnego dla obu rad prezydium, można było zastosować inne rozwiązanie. I tak też zrobiono: miejska służba przekazała materiały budowlane PZDL, który został głównym wykonawcą inwestycji wartości około 400 000 zł. Prace PZDL były wspierane czynami społecznymi. W efekcie trwały one około trzech tygodni. Równocześnie miejska służba drogowa mając z głowy rozjazd, mogła zintensyfikować roboty przy budowie ulicy Sobieralskiego. Przykład ten świadczy, że integracja organów wykonawczych rad pozwala zapobiegać rozpraszaniu sił i środków, a co za tym idzie — działać efektywniej niż dotychczas.

Jak doszło do rozwiązania: dwie rady — jedno prezydium? Podział regionu na powiat i miasto był sztuczny. Nie istniały bowiem dwa odrębne, hermetyczne organizmy społeczno-gospodarcze. Oczywiście tak powiat jak i miasto miały swoje specyficzne problemy, ale miały również wiele wspólnych. Ich rozwiązywanie utrudniał brak jednolitej dla całego regionu dyspozycji administracyjno-gospodarczej. Nawet wówczas, kiedy dwa równorzędne ośrodki dyspozycyjne — Prezydium PRN i Prezydium MRN — zajmowały w określonych sprawach identyczne stanowisko, to wcale jeszcze nie świadczyło, że sprawy te zostaną pomyślnie, a przy tym szybko sfinalizowane. Tempo rozwiązywania wspólnych problemów zawsze było bowiem hamowane licznymi konsultacjami i działaniami koordynacyjnymi. W niektó-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

Święto przyjaciół zza Odry

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi 7 października rocznicę swojego powstania. Przeszło już 24 lata od momentu, kiedy po raz pierwszy w historii pow stało na ziemi niemieckiej pań stwo ludowe, które wszystkie swoje polityczne działania pod porządkowało jednemu hasłu, aby z ziemi niemieckiej nigdy nie wyszła wojna. Po straszliwych doświadczeniach drugiej wojny światowej hasło to zapowiadało nie tylko historyczny zwrot w stosunkach między Polską i jej zachodnim sąsiadem, lecz było także wyrazem tych humanitarnych treści, któ re reprezentował ruch rewolucyjny — partia klasy robotniczej.

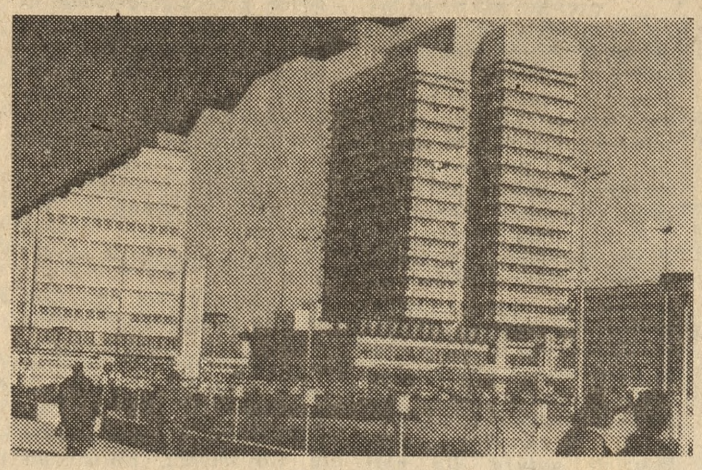

Fragment nowoczesnego centrum Berlina — stolicy NRD.
CAF — Baliński

Historyczny zwrot w stosunkach między Polakami i Niemcami nie byłby możliwy gdyby nie przyjacielska internacjonalistyczna polityka SED. Politycznym faktem pierwszej rangi jest to, że nie tylko dla Polski, lecz także dla NRD sojusz i współpraca, wspólnota ideologiczna i polityczne współdziałanie z nami jest obok sojuszu ze Związkiem Radzieckim podstawą pomyślnego roz woju państwa i narodu. Na VI Zjeździe PZPR I sekretarz KC SED Erich Honecker nawiązując do tych spraw stwierdził co następuje:

„Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa jako kraje braterskie, jako sojusznicy wielkiej socjalistycznej wspólnoty — to jest rzeczywiście doniosły historyczny zwrot dla naszych narodów i dla całej Europy, osiągnięcie którego będziemy strzec jak oka w głowie".

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi swoje tego roczne święto po przyjęciu jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten doniosły akt był uwieńczeniem wieloletniej walki, jaką toczyła NRD i jej socjalistyczni sojusznicy z polityką rewizjonizmu uprawianą przez chadeckie rządy NRF Zwycięstwo w tej walce leżało w interesie NRD, socjalistycznej wspólnoty państw, w interesie pokoju w Europie. Powszechne uznanie NRD jest widomym wyrazem zasadniczej zmiany sytuacji na kontynencie europejskim od zimnowojennej konfrontacji do możliwości szerokiej współpracy.

NRD jest mocnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty państw. Przez lata całe narażona na gwałtowne ataki, NRD, jej kierownicza siła partia klasy robotniczej — SED, zahartowała się i nabrała doświadczenia w walce ideologicznej i politycznej. Nasi zachodni sąsiedzi internacjonalizm i jedność socjalistycznej wspólnoty, sojusz ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami traktują jako kamień węgielny wszystkich swoich poczynań.

Nasz zachodni sąsiad jest dla Polski ważnym partnerem w dziedzinie gospodarki. Z NRD rozwijamy na szeroką skalę wymianę handlową. Najprawdopodobniej już w tym roku obroty handlu zagranicznego NRD — Polska przekroczą po raz pierwszy 1 miliard rubli. Umocni to pozycję NRD jako drugiego obok ZSRR partnera gospodarczego naszego kraju. We współpracy z NRD buduje my wiele obiektów w celu zaspokojenia wspólnych potrzeb. Nasze przedsiębiorstwa budowlane są praktycznie rzecz biorąc obecne na wszystkich sztandarowych obiektach inwestycyjnych w NRD.

Rzeczą charakterystyczną dla stosunków między naszymi za przyjaźnionymi krajami w ostatnim okresie jest klimat serdecznych stosunków między przywódcami Polski i NRD. To dzięki temu podjęto decyzję o szerokim otwarciu granicy na Odrze i Nysie dla masowego ruchu turystycznego. Miliony obywateli Polski i NRD dzięki temu posunięciu miało możliwość bliższego wzajemnego poznania.

W dniu święta NRD życzymy naszym przyjaciołom zza Odry nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach. Jesteśmy przekonani, że nasza przyjaźń i współpraca będzie rozwijać się nadal w interesie obu naszych krajów i całej socjalistycznej wspólnoty państw.

TADEUSZ DERLATKA

Na straży porządku i bezpieczeństwa

Dom Kultury MO. Ilekroć znajduję się w tym budynku, niemal zawsze przystaję na pierwszym piętrze, przed sporych rozmiarów tablicą pamiątkową. Jest w niej coś, co zmusza do zastanowienia, do chwili refleksji; cząstka historii tamtych pierwszych, niełatwych dni narodzin biało-czerwonej.

Poległym w służbie narodu funkcjonariuszom, w XIV rocznicę powołania MO, 1944-58. Por. Graja Kazimierz lat 31, ppor. Pawłowski Stanisław lat 25, kpr. Kubiaczyk Ewaryst lat 18, szer. Teschner Kazimierz lat 15... 171 nazwisk.

Przeglądam Kronikę Wydarzeń Poznania.

6 lutego 1945. Do miasta przybyła ekipa operacyjna MO, złożona z 300 byłych partyzantów Armii Ludowej i kadry oficerskiej, mającej pełnić funkcje komendantów powiatowych. Na czele ekipy stał mjr Tadeusz Paszta.

26 maja 1945. „Głos Wielkopolski" zamieścił notatkę, że prace nad rozminowaniem miasta, prowadzone z inicjatywy szefa służby wewnętrznej MO, wykonuje od trzech miesięcy z narażeniem życia kapral I Komisariatu Edmund Kolasiński.

27 września 1945. Kolejna notatka „Głosu". W auli Akademii Handlowej (dzisiejszej Wyższej Szkoły Ekonomicznej) odbyła się odprawa kierowników, instruktorów i zastępców komendantów posterunków Milicji Obywatelskiej. poświęcona wzmożeniu walki z elementami reakcyjnymi, szabrownictwem i przestępczością.

21 grudnia 1945. Komendant MO miasta Poznania zarządził na czas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zniesienie godziny milicyjnej uzasadniając, że „każdy dzień przeżyty zbliża nas do normalizacji życia codziennego i do zespolenia władzy ludowej z obywatelami, której celem jest pokój ludziom dobrej woli". (Walka Ludu" nr 75).

☆

Taka była historia. Dzisiaj żyjemy w innych warunkach. Wiele też zmieniło się w pracy milicji. To już nie tylko walka z przestępczością, umacnianie bezpieczeństwa i ładu. To także szeroka sfera działalności społecznej, profilaktycznej, przybierająca szereg zinstytucjonalizowanych form stała troska o losy młodego pokolenia. W służbę MO wprzęgnięto najnowsze osiągnięcia myśli technicznej — nowoczesne środki łączności, komunikacji, znakomicie wyposażone laboratoria.

A przecież nieodparcie rodzi się refleksja, że — tak wczoraj jak i dzisiaj — liczył się i liczy przede wszystkim człowiek. Jego wiedza, doświadczenie, obywatelska postawa i zaangażowanie. Ten właśnie czynnik ma charakter decydujący. Funkcjonariuszom zaś — zarówno Milicji Obywatelskiej jak i Służby Bezpieczeństwa te przymioty nie są obce.

Służba milicyjna obfituje w wiele sytuacji konfliktowych, napięć. Wynika to z jej charakteru, decydują o tym racje natury obiektywnej. Myślę przeto, że ci, którzy ją ofiarnie pełnią mają prawo oczekiwać od nas większego jeszcze zrozumienia i pomocy w ich działaniach na rzecz naszego wspólnego przecież dobra.

Tego właśnie, a także sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym — chcielibyśmy wszystkim Milicjantkom i Milicjantom oraz Pracownikom Służby Bezpieczeństwa, dziś, w dniu Ich święta, życzyć.

ZBYSZEK KRUSZONA

Bez sztucznych barier

Dokończenie ze str. 3

rych dziedzinach, w których niedogodności wynikające z funkcjonowania w jednym regionie dwóch ośrodków zarządzających występowały szczególnie wyraziście, zastosowano — na długo przed reformą — rozwiązania częściowe. Myślę o istnieniu wspólnych dla powiatu i miasta wydziałów: zdrowia i opieki społecznej; oświaty i kultury; rolnictwa i leśnictwa. Były to jednak półśrodki, bo chociaż każdy z tych wydziałów obsługiwał zarówno powiat jak i miasto, to jednak podlegał dwom ośrodkom — Prezydium PRN i Prezydium MRN.

Koncepcja scalenia prezydiów (a także wydziałów) miejskich i powiatowych rad narodowych zrodziła się w województwie wrocławskim z początkiem lat siedemdziesiątych. Od 1 stycznia 1972 roku znalazła eksperymentalne zastosowanie w Jeleniej Górze, Świdnicy, Legnicy i Wałbrzychu. Kiedy życie potwierdziło słuszność tych założeń integracyjnych, zaczęto je wprowadzać w całej Polsce. W naszym województwie wspólne prezydia zostały powołane przez rady narodowe miast (na prawach powiatu) i powiatowe rady narodowe w Gnieźnie, Lesznie, Ostrowie i Kaliszu.

Garść szczegółów strukturalnych — znów na przykładzie Gniezna. Powołane 5 lipca tego roku Prezydium PRN i MRN składa się z siedmiu członków Prezydium, w tym czterech stale urzędujących. Wydziałów jest 14. Niektóre z nich powstały w wyniku połączenia dwóch organów. Na przykład Wydział Finansowy Prezydium PRN i MRN został utworzony w wyniku scalenia Wydziału Finansowego Prezydium PRN i Wydziału Finansowego Prezydium MRN. Natomiast Wydział Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska powstał z czterech dotychczasowych organów: z dwóch wydziałów budownictwa i z dwóch wydziałów gospodarki komunalnej.

Określenia: „połączenie", „scalenie" mogą sugerować, że dokonywano mechanicznych operacji. Tymczasem miały one charakter wieloaspektowych weryfikacji, co między innymi doprowadziło do zmniejszenia stanu zatrudnienia o 37 osób, uproszczenia wewnętrznej struktury wydziałów (zlikwidowano referaty — pozostały one tylko w Wydziale Finansowym) oraz podniesienia wymogów kwalifikacyjnych wobec pracowników (obowiązuje co najmniej wykształcenie średnie).

Uważny czytelnik, który zapamiętał szczegóły budowy rozjazdu przy ulicach Chrobrego, Lecha i Sobieskiego (myślę o miejskiej służbie drogowej i PZDL) powie, że istnienie takich jednostek (m i e j s k a służba i p o w i a t o w y zarząd) świadczy o niedokończeniu procesu integracji. Będzie miał rację, ale tak sądzą również gospodarze regionu gnieźnieńskiego. Dlatego też teraz na ich warsztacie jest właśnie łączenie jednostek i instytucji, które podlegały byłym wydziałom: Prezydium PRN i Prezydium MRN. Między innymi zamierza się scalić: miejską służbę drogową i PZDL, powiatowy i miejski zespół urbanistyczny, powiatową i miejską bibliotekę publiczną itd., itd.

Co wynika z przedstawionych przykładów — zarówno dokonanych jak i projektowanych — zmian integracyjnych? Z pewnością mamy tu do czynienia z takim systemem działania, który ogranicza partykularne tendencje, a sprzyja koncentracji sił i środków, racjonalnemu wykorzystaniu kadr, obniżce kosztów. Oznacza to szybsze i sprawniejsze rozwiązywanie problemów społeczno-ekonomicznych całego regionu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wiedzieli dokąd i po co idą

Dokończenie ze str. 3

podoficerów został tylko kpr. Moszkowicz.

Ale idziemy sami, z przygotowanymi do walki wręcz finkami i granatami, wpadamy do niemieckich okopów. Swój pm zarzuciłem na plecy, podniosłem czyjś porzucony karabin z bagnetem. Kilku hitlerowców bierzemy do niewoli(...). Naprzód, na wieś Trygubowo. Jestem lekko ranny w pierś, ale mam jeszcze siły do walki. Mój granat przeciwczołgowy doskonale przydaje się do zniszczenia napotkanego po drodze bunkra".

Artyleria zryła rowy nieprzyjaciela, zburzyła wiele schronów i stanowisk broni ciężkiej, część obrony hitlerowskiej nie została jednak naruszona. Kiedy artyleria przeniosła ogień dalej, by nie razić własnych wojsk, hitlerowcy rozpętali wściekły ogień...

CZESŁAW PODGÓRSKI

Przed premierą

W pustyni i w puszczy

W najbliższym czasie wejdzie na ekrany dawno oczekiwane „W pustyni i w puszczy". Powieść napisana w roku 1911 zamknęła czteroletnią karierę pisarską Sienkiewicza. Była jego ostatnim dokończonym dziełem.

Sienkiewicz pisał „W pustyni i w puszczy" jako pewnego rodzaju upominek dla Wandzi Ulatowskiej, adoptowanej córki swego serdecznego przyjaciela, profesora Bolesława Ulatowskiego, którą poznał jeszcze w roku 1907 jako dziesięcioletnią wówczas dziewczynkę i którą pokochał jak własną córkę. Ona też stała się pierwowzorem małej Nel.

Również inżynier Tarkowski, ojciec Stasia, jest wzorowany na znajomym Sienkiewicza, nie jakim Mieczysławie Gieniuszu, inżynierze, który przez kilka lat mieszkał w Port Saidzie i pracował przy budowie Kanału Sueskiego. Abisyńscy handlarze niewolnikami porwali jego jedynego syna, piętnastoletniego Tadeusza, i uprowadzili go w nieznanym kierunku. Chociaż zrozpaczony ojciec poruszył niebo i ziemię — chłopca nie zdołano odnaleźć. Sienkiewicz, który poznał inżyniera Gieniusza w kilkanaście lat po tych wydarzeniach, wykorzystał dramatyczną historię jego syna.

Przeniesienie na ekran powieści nastręczało od samego początku poważne i dość nietypowe trudności. Chodziło oczywiście o maksymalną wierność z literackim oryginałem, ale tu wysunęła się sprawa pewnej korekty historycznej. Sienkiewicz bowiem wykorzystał historyczne wydarzenia jako tło akcji, ale — jak wiadomo — był bardzo bezkrytyczny wobec „misji cywilizacyjnej" białych kolonizatorów i ich stosunku do ludów kolonialnych.

Powieść „W pustyni i w puszczy", która należy do lektury szkolnej, jest oczywiście interpretowana przez nauczycieli zgodnie ze współczesną wiedzą o Afryce i w tym też duchu został napisany scenariusz, którego autorem jest Władysław Ślesicki, zarazem reżyser filmu. W historii polskiej kinematografii jest to dziesiąty film według dzieła Sienkiewicza.

Dla Ślesickiego niemałym problemem było również znalezienie odtwórców głównych ról. Wybierał ich spośród siedmiu tysięcy dziewcząt i chłopców. W filmie Ślesickiego małą Nel gra jedenastoletnia obecnie łodzianka, Monika Rosca, uczennica podstawowej szkoły muzycznej, zaś Stasiem Tarkowskim jest licealista Tomasz Mędrzak, również łodzianin, który ma obecnie lat osiemnaście.

Nie tylko zresztą ze względu na tzw. trudności obiektywne, ale i na niewielkie afrykańskie doświadczenia naszych filmowców. Po „Faraonie" był to dopiero drugi polski film, realizowany częściowo w Afryce.

Filmowymi ojcami Moniki i Tomasza są: Edmund Fetting w roli pana Rawlisona i zmarły niedawno Stanisław Jasiukiewicz, który zagrał pana Tarkowskiego. Jako Mea i Kali występują sudańscy amatorzy: Malia Mekki i Emca Bango. Ona jest licealistką z Chartumu, on — tancerzem estradowym. W dalszych rolach — zawodowi aktorzy arabscy, bułgarscy i oczywiście polscy.

Reżyser Ślesicki zapewnia, że sama fabuła jest zgodna z literackim oryginałem, ale oczywiście niewielkie zmiany były konieczne. Nie tylko wspomnia na wyżej korekta historyczna, lecz i czysto filmowy retusz.

Czy film „W pustyni i w puszczy" będzie tak samo fascynować widza kinowego, jak książka fascynuje czytelnika? Zobaczymy.

CZESŁAW MICHALSKI

DZIECKO CZEKA

„Nie takie życie wyobrażałem sobie w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w... Jest to więzienie dla dzieci, których jedyną winą jest to, że przyszły na ten świat pomylone. Odgrodzono te dzieci od huśtawek, dla nich nie ma nic, nawet piasku. Jestem ojcem i kocham swoje dziecko takie, jakie jest. Nie mogę spokojnie żyć i pracować wiedząc, jak ono tam żyje. Z wielką rozpaczą potwierdzam to, co napisałem w obronie tych nieszczęśliwych, tak okrutnie skrzywdzonych przez los dzieci, własnoręcznym podpisem...".

Stare podanie głosi, że gdy dziecko się rodzi, na niebie zapala się nowa gwiazda. W tej rodzinie radość była tym większa, że dwie poprzednie ciąże zakończyły się poronieniem. Grześ był ładny, duży, uśmiechał się do świata, który go przyjął, wiążąc z nim określone plany i nadzieje. Siadał, biegał, wyciągał rączki do zabawek, powtarzał za matką bardzo proste wyrazy... i na tym poprzestał. Matczynym sercem zaczął targać niepokój. Dlaczego nie mówi? Dlaczego jest inny niż jego rówieśnicy?

Zaczęły się wizyty u lekarzy. Społecznych i prywatnych. Może któryś zapali iskierkę nadziei...

Ale werdykt jest zawsze taki sam: głębokie upośledzenie umysłowe. Słaba możność nawiązania z dzieckiem kontaktu.

Rodzice jednak nie chcą, czy nie mogą się z tym wyrokiem pogodzić. Przecież dziecko reaguje na swe imię, potrafi wykonać elementarne czynności życiowe, czasem nawet matce w czymś pomoże, poda jakąś szmatkę, lub śmietniczkę...

Próby rehabilitacji w specjalnym przedszkolu, do którego matka codziennie Grzesia wozi z podwarszawskiej miejscowości, nie przynoszą jednak oczekiwanych rezultatów. Potem rodzina przenosi się do Poznania, ojciec podejmuje pracę w jednym z poznańskich zakładów, matka próbuje dorobić co nieco metodą chałupniczą, ale rosnący Grześ coraz bardziej absorbuje jej czas, staje się agresywny, nie można go zostawić nawet na chwilę bez opieki. By ratować samych siebie, podejmują niełatwą decyzję: Dom Pomocy Społecznej.

☆

W dwupiętrowym budynku w Kobylej Górze 200 chłopców, w tym 50 nie opuszczających w ogóle łóżka. Trzeba ich umyć, ubrać, nakarmić, a w dnie pogodne znieść z drugiego piętra (windy nie ma) na podwórko. Dom ten do pokazowych z pewnością nie należy. Nie dlatego, aby było w nim specjalnie brudno czy niechlujnie. Czegoś jednak w nim brak. Czegoś nieuchwytnego, tkwiącego w atmosferze otaczającej te łóżka, okryte wprawdzie czystą osłoną, ale stanowiące jedyne umeblowanie pokoi, puste podwórko, stare stoły i wyszczerbione talerze, instrument, na którym nikt nie gra...

Dwadzieścia opiekunek, bez specjalnych niejednokrotnie kwalifikacji, które rekompensuje jednak w niejednym przypadku serce, niewiele więcej salowych i — od września tego roku — cztery pielęgniarki. Mało, bardzo mało. Dla około 30 chłopców utworzono dwie klasy specjalne, prowadzone przez miejscowe nauczycielki, które podejmują mozolne próby przekazania tym dzieciom umiejętność rozróżniania liczb i znaków pisarskich. Istnieje jeszcze „grupa robocza" złożona z tych, którzy zdolni są do wykonywania prostych prac w gospodarstwie. I to jedyna, poza wspomnianą już klasą szkolną, forma rehabilitacji. Chociaż niezupełnie. Są jeszcze ćwiczenia logopedyczne, prowadzone przez asystentkę socjalną, Jadwigę Świątek, pod kierunkiem przyjeżdżającego raz w tygodniu specjalisty z Poznania. Żmudne, mimo chwilowych złudzeń — właściwie bez efektu. Próbowano tu kiedyś, jak twierdzą starsi pracownicy zakładu, utworzyć warsztaty, ale „jakoś to nie wyszło, podobno z braku pomieszczeń...".

Przełożona pielęgniarek, Zofia Nowak, bez entuzjazmu oprowadza po tym swoim „królestwie". W pewnej chwili określa je z nutą żalu jako „przechowalnię dzieci", którym ułatwia się tylko egzystencję. To nie to, co w Pakówce.

— A przecież one czekają na uśmiech losu, tak jak co niedziela czekają na przyjazd rodziców. Większość z nich nie może się doczekać nawet tego drugiego...

Pytam o Grzesia. Pamiętają go tu dobrze. Do wybrańców, zdatnych do podjęcia jakiejkolwiek nauki, nie należał. Rodzice odwiedzali go często, „wypisywali" z Domu na ileś tam godzin, zabierali na długie spacery. Okoli

⊙→

Stynna seria „ceramowska" poszerza się o coraz nowe pozycje, a zapowiedzi PIW-u dalszych tytułów są bardzo optymistyczne. Obecnie, po niedawno wydanych Ivana Morrisa — „Świat Księcia Promienistego" oraz Farley'a Movata — „Wyprawy Wikingów", wzbogacić możemy nasze zbiory, a przynajmniej zapoznać się z najlepszą chyba z opublikowanych potąd monografii o Grecji. Jest to książka prof. **N. G. L. Hammonda — „Dzieje Grecji"**, w przekładzie z angielskiego Anny Świderkówny. Napisałem, że jest to najlepsza z prac o Grecji. Łączy bowiem w rzadki sposób ogromną erudycję, imponujący zasób wiedzy z talentem literacko - popularyzatorskim.

Teatr zostaje nadal najsilniejszym środkiem oddziaływania estetycznego. Trzonem współczesnego teatru staje się reżyseria, ona kształtuje wyraz ideowy i decyduje w zasadniczym stopniu o funkcji artystycznej teatru. W Polsce brak opracowań historii reżyserii, stąd słuszny zamysł PIW, aby przyswoić polskiemu odbiorcy najcenniejszą w tym zakresie pracę francuskiego historyka teatru **Denisa Bablet**a, który w trzech tomach ukazuje historię reżyserii na świecie. Ukazał się właśnie tom I — **„Współczesna reżyseria 1887-1914"** w przekładzie Edmunda Misiołka i Teresy Misiołek-Zabża. W tomie tym ukazane są narodziny nowoczesnej reżyserii, od naturalistów Antoine'a i Stanisławskiego, po reprezentantów „Wielkiej Reformy" sprzed pierwszej wojny światowej, reprezentowanej głównie przez takie nazwiska, jak Paul Forta, Appii i Craiga, Meyerholda i Copeau oraz Maxa Reinhardta.

W starannej edycji graficznej projektu Leona Urbańskiego, czcionką Plantin złożony, ukazał się tom **„Aforyzmy" Friedricha Nietzsche'go**, w wyborze, w opracowaniu i ze wstępem Stefana Lichańskiego. Czas najwyższy przywrócić imię temu myślicielowi, którego bezczelnie przywłaszczyli sobie naziści. Wybór okazuje się bardzo trafny, ukazujący podstawy systemu myślowego Nietzsche'go jak go nazywa w doskonałym swym wstępie Lichański — „największego liryka filozoficznej refleksji, rodzącej się nie z abstrakcyjnej gry pojęć, ale z konkretu realnych przeżyć, dziejących się akurat tu taj, akurat teraz".

Rzadko objawia się z nowymi utworami **Stanisław Dygat**, stąd zrozumiałe zaciekawienie każdą taką pozycją. Oto mikropowieść czy duże opowiadanie pt. **„Dworzec w Monachium"**, doskonale „zrobiona" warsztatowo, ciekawie pomyślana w nawarstwieniu problemów i wątków.

Apogeum poczytności u nas ma już chyba twórczość **Ernesta Hemingway'a** za sobą. Tym większym zainteresowaniem cieszyć się będzie utwór potąd nieznany, opublikowany już po śmierci autora obecnie przyswojony nam staraniem Bronisława Zielińskiego — **„Wyspy na Golfsztromie"**. Jak we wszystkich książkach autora nagrodzonej Noblem opowieści „Stary człowiek i morze", podobnie i tutaj w bohaterze jest wiele z autorskiego autoportretu. Akcja powieści toczy się w latach trzydziestych na wysepce u wybrzeży Florydy.

Graham Greene również nie może narzekać w Polsce na brak odbiorców. Jest to doskonała proza, barwna i żywa. Tomik humoresek erotycznych **„Pożycz nam męża, Poopy"** (w przekładzie Ewy Krasińskiej) jest zabawny, lekki w czytaniu, niekiedy narzuca pewne refleksje.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

W witrynie PIW-u

Edward Balcerzan — autor tomików poetyckich („Morze, pergamin i ty", „Podwójne interlinie", „Granica na moment") oraz powieści („Pobyt", „Któż by nas takich pięknych") i rozpraw krytyczno-literackich, jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Twórczość literacką łączy z pracą naukową na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Rozmowy z pisarzami

Pobyt w literaturze

W słowie wstępnym do swego zbioru szkiców krytyczno-literackich „Oprócz głosu", uściślając niejako tytuł, wyjawił pan, co pana szczególnie — oprócz głosu pisarza — interesuje. Może wrócimy do tego raz jeszcze pytaniem: jakie wartości wnosi do świadomości ogółu sztuka słowa?

— Trudno tu o regułę uniwersalną. Systemy wartości, które literatura oferuje swoim czytelnikom, ewoluują w historii. Jedno wydaje się pewne: sztuka staje zwykle po stronie wartości, w danym momencie, zagrożonych. Na bezgraniczny kult rozumu odpowiada naiwna pochwała uczucia: w nastroju gorących emocji staje się przekornie dociekliwa racjonalistyczna, wychłodzona.

Moje pokolenie dojrzewało w latach kryzysu autonomii sztuki. Literaturze przypisywano funkcje ściśle usługowe, ilustratorskie, a wszelki eksperyment wyobraźni twórczej nazywano pogardliwie „igraszką formalną". Ten schemat prędko się załamał. Zaczęły się pojawiać utwory poszukujące trudnych, nowatorskich rozwiązań pisarskich. Już nie dla anonimowej „rzeszy czytelniczej" lecz dla konkretnego czytelnika, dla każdego z osobna. Chodziło o to, aby sztuka pomagała mu odbudowywać siebie. Własny świat, własny język, własną godność, własną, niepowtarzalną biografię. Byłem i jestem nadal związany z tym nurtem. (Mój debiut powieściowy „Pobyt" stanowił jakby list prywatny do przyjaciela; miał wyraźny podtekst autobiograficzny).

— Zarówno autorowi jak i czytelnikowi dzieła literackiego towarzyszy odbiorca szczególnie wyczulony — krytyk. Społeczna rola krytyka to także pole pana zainteresowań...

— Postawą krytyka zajmuję się w książce „Przez znaki". Nazywam go „wykonawcą" sztuki słowa. Stawiam go jakby obok innych „wykonawców" — obok tłumacza, który przekłada obcojęzyczne arcydzieło, obok autora, który recytuje, śpiewa czy odgrywa tekst, obok filmowca, który ekranizuje powieść, i tak dalej. Cóż z tego wynika? W potocznym rozumieniu krytyk jest przede wszystkim sędzią literatury. Ja pragnąłbym wyakcentować jego rolę sprzymierzeńca i współtwórcy sztuki pisarskiej. Bez krytyki przeżycie poezji i prozy stałoby się tajemnicą wielu rozproszonych, osobistych lektur czytelniczych.

Potrzebny jest krytyk, który „wykona" tekst, „przetłumaczy" jego symbole na język znaków powszechnie czytelnych, reżyserując także recepcję książki w społeczeństwie. Pisarz rzadko ubóstwia krytykę (podejrzewa, że krytyka go upraszcza), lecz nie pracuje on w izolacji — działa zawsze w otoczeniu głosów krytyki, które są mu potrzebne i często przenikają do jego twórczości.

— Odwołaliśmy się dotąd do dwóch wydanych przez pana książek. Jest między nimi wszakże pewna istotna różnica...

— „Oprócz głosu" pomyślałem właśnie jako rzecz krytyczno-literacką, natomiast w książce „Przez znaki" nie chciałem już być krytykiem. Zadałem sobie pytanie: czy współczesność literacka może mieć swojego badacza? Kiedyś sądzono, że nie, że w sposób naukowy można opisywać tylko przeszłość literatury. Dziś myślimy inaczej. Rozwija się takie atrakcyjne dyscypliny badawcze w humanistyce, jak semiotyka i socjologia sztuki. Semiotyka ogląda świat człowieka jako skupisko „znaków", „języków" i „tekstów". Interesują ją znaki żywe, a więc — współczesne badaczowi. Socjologia także bada współczesność, zajmuje się tym wszystkim, co skupia się wokół dzieła literackiego: środowiskiem czytelniczym, geografią grup twórczych, funkcjonowaniem instytucji kulturalnych itd. Między tymi dziedzinami może się ukształtować odrębna, wcale nie mniej „naukowa" niż historia literatury, wiedza o współczesnej sztuce literackiej.

— A jednak dorobek teoretyczno-literacki, który i pan współtworzy, liczy się nie tylko w naszym kraju.

— W ubiegłym roku ukazała się w Słowacji antologia polskiej wiedzy o literaturze pt. „Slovo, vyznam, dielo". Jest to pierwsza tego typu publikacja za granicą. Ale nie jedyna. Wkrótce, ukażą się podobne antologie: dwie w NRD, dwie w NRF i jedna w Holandii. Przed wojną Zachód znał właściwie tylko prace polskiego filozofa sztuki literackiej, Romana Ingardena. Teraz całe polskie środowisko polonistyczne, zwłaszcza w dziedzinie teorii, staje się eksporterem idei badawczych.

— Poruszyliśmy tu kilka ogólnych, teoretycznych problemów. Lecz przecież pana „pobyt w literaturze" nie ogranicza się do rozpraw teoretycznych. Jest pan także autorem wierszy i powieści...

— Szczerze mówiąc, etykietka „piszącego filologa" nie ułatwia mi kontaktu z czytelnikiem. Rodzi przeświadczenie, że wiersze „badacza" muszą być wielce „uczone", a powieści — zbliżone do rozprawy naukowej. Tymczasem tak nie jest. Nauka interesuje mnie w nauce, w literaturze natomiast — potoczność. Polszczyzna ulicy, dworca, biura, gazety codziennej, a także: ludzkich myśli, listów, przemówień, słowem — to wszystko, co składa się na istotę i ruch języka w społeczeństwie. Myślę o nowej prozie, która imitowałaby tom wspomnień pisanych przez różnych ludzi o jakimś jednym człowieku. Jeżeli uda mi się zrobić taką książkę, będzie ona nosiła tytuł „Krąg najbliższych".

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

OPINIE, POLEMIKI, ODPOWIEDZI

Psują urok Starego Miasta

W jedną z sierpniowych sobót udałem się po południu na Stary Rynek w Poznaniu. Wszystkie strony zastawione były samochodami. Na przestrzeni od ul. Wodnej do ul. Wielkiej stało 12 autobusów, po trzy — cztery w rzędzie. Przyjeżdżające do ślubu pary musiały przeciskać się między nimi, aby dojść do Ratusza.

Zastanawiam się co będzie za kilka lat, gdy co piąty obywatel będzie miał „Fiata"?

Należałoby w najpiękniejszym zabytkowym zakątku naszego miasta zlikwidować parkingi, gdyż zwiedzający nie mogą się swobodnie poruszać, a nowa elewacja Ratusza i w przyszłości starych kamieniczek długo się nie utrzyma, jeżeli setki samochodów i autobusów spalinami będą zadymiać i powietrze. W wielu największych nawet miastach do zabytkowych dzielnic wjazd jest zakazany. Zakazała tego Warszawa. Warto by o tym pomyśleć także w Poznaniu.

(2358)

MARIAN BARAŃSKI
Poznań

Pochwała dla taksówkarza

Mam lat 72 i pierwszy raz spotkałem się z taką uprzejmością ze strony obcego mi człowieka. Był to kierowca taksówki nr 1147. Nie dosyć, że wyszedł ze swojego pojazdu, pomógł mi wsiąść (mam chore nogi) ułożył mój bagaż, ale również na miejscu, gdzie musiałam wysiąść, nie wziął za przejazd opłaty. Wyszedł z pojazdu, pomógł mi wysiąść i ofiarował się przeprowadzić mnie przez jezdnię. Taki czyn niecodzienny, jest godny pochwały. (2255)

HELENA BRODNIEWICZ
Poznań

„Usługi" hotelowe

Dzień 2 października a więc już po Targach i wiadomo, że każdy może dostać miejsce w hotelu. Tą myślą wiedziony udałem się do Biura Zakwaterowania Hoteli Miejskich w Poznaniu przy ul. Głogowskiej, aby dla krewnej z Krakowa zarezerwować i z góry zapłacić pokój. Chodziło o jedną noc i pokoje wolne były. Ale zarezerwować? Opłacić? Tego Biuro zakwaterowania nie stosuje, tak załatwić nie można. Po co ludziom ułatwiać życie? Moja krewna, po wielogodzinnej podróży, powinna się sama, osobiście zgłosić do Biura Zakwaterowania dopełnić formalności i otrzymać łaskawe skierowanie tam, gdzie to miłej pani z okienka będzie się podobało. I to wszystko prawie około północy.

Mam w tej sprawie tylko jedno pytanie: dlaczego?

W. N.
Poznań

Na chleb czy na odpadki?

Przed kilkoma tygodniami MPO przywiozło do naszej dzielnicy (Poznań-Grunwald) pojemniki na stary chleb. Inicjatywie tej udzielił swego poparcia „Głos Wielkopolski".

Niestety, na naszym osiedlu mieszkają ludzie nieporządni, którzy wrzucają do pojemników wszelkie śmieci. Pozostawiają pojemniki niezamknięte i chleb, jeżeli już się tam znajdzie, zalany deszczem pleśnieje i do niczego nie jest przydatny.

Czy dozorcy domów nie mogliby częściej doglądać tych pojemników? Pomysł MPO jest dobry, ale ludzie tylko wtedy nauczą się wrzucać stary chleb do specjalnych pojemników, jeżeli zauważą, że chleb ten nie zmarnuje się na skutek niedbalstwa sąsiadów czy dozorców.

S. K.
Poznań

MPO umieściło na poznańskim osiedlu między ulicami: Grochowską, Rycerską i Husarską estetyczne, szczelnie zamknięte pojemniki na stary chleb. Reakcja mieszkańców osiedla jest jednak inna niż oczekiwano. Nie przez nieświadomość — bo o przeznaczeniu pojemników mówiono i pisano bardzo dużo — wrzuca się do nich wszystkie domowe odpadki z papierami, szkłem i puszkami od konserw. Pojemniki nie służą zatem swojemu przeznaczeniu.

T. P.
Poznań

Oświetlić ten tunel

Przejście pod nasypem kolejowym z ulicy Botanicznej w Poznaniu skraca drogę nie tylko do jeziora Rusałka, ale również na boiska GKS-Olimpia. Tunel ten jest, niestety, nieoświetlony. Wracający późnym wieczorem z meczu ułatwiają sobie przejście w ciemnościach, paląc pochodnie zrobione z gazet. Wzdłuż drogi rosną krzaki i drzewa, a na torze kolejowym trawa jest bardzo sucha. Idący rzucają palące się jeszcze gazety. Po meczu sam osobiście „dusiłem" te pochodnie.

Sprawa jest alarmująca. W lasku Golęcińskim każdej chwili może wybuchnąć pożar. Trzeba oświetlić tunel.

TEODOR KRUGER
Poznań

Niebezpiecznie

Kilka dni temu wracałam wieczorem z kina „Pancerniak" w Poznaniu. Godzina była późna. Szłam więc szybko. Na ul. Wojska Polskiego, tuż koło Kliniki dla Zwierząt potknęłam się o wystający na 10 cm brzeg kanału i upadłam bardzo niebezpiecznie. Szczęśliwie nic mi się nie stało, ale mogłam np. złamać nogę, a nawet się zabić. Kanał ten powinien być chyba wkoło oblany cementem i jego brzeg zrównany z poziomem chodnika. Wtedy się nikt nie przewróci.

B. J.
Poznań

Nieporozumienie?

W odpowiedzi na opublikowany przez nas list („Głos" z dnia 23/24 września br.) p. Jana Bulkiewicza, Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarń i Barów Mlecznych wyjaśnia:

„Część ogródka kawiarni „WZ" w Poznaniu widoczna od ulicy jest czynna tylko w dni pogodne. Ponadto na życzenie konsumenta podaje się do piwa porcję sera lub frytek. Zażalenie klienta jest słuszne jeżeli chodzi o niewłaściwość obsługi. Opisane zdarzenie mogło być jedynie wynikiem jakiegoś nieporozumienia. Szkoda, że żałący się czytelnik nie podał daty i godziny zajścia. Można by wtedy ustalić, która z kelnerek obsłużyła go niewłaściwie".

Dyrektor Oddziału
Pozn. Przeds. Przem. Gastronom.
A. ŻCŁĄDKIEWICZ

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski" — skrytka pocztowa 1074 — 60-958 Poznań.

ca sama zresztą zachęca. Wielekroć zdarzyło mi się widzieć grupy chłopców wychodzących na spacer wraz z opiekunką. I właśnie ta możność przebywania dzieci na świeżym powietrzu spowodowała bardzo pozytywną ocenę Domu przez rodziców Grzesia. Zabrali go stąd tylko dlatego, że dojazd do Kobylej Góry jest dość ciężki.

✡

Być może w przyszłości trafi Grześ do Pakówki, chwilowo jednak znalazł schronienie w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci przy ulicy Łąkowej w Poznaniu.

Stary, piętrowy dom-zabytek, dzielony z przedszkolem „Caritasu". Kosztem 3 milionów złotych uzyskano w nim miejsce dla... 28 dzieci od lat 3 do 19, o różnym nasileniu choroby. Dwie duże sypialnie, jadalnia-świetlica, kącik w przedłużeniu korytarza, w którym można położyć materace. Nic z luksusowej bombonierki, o której opowiadają mieszkańcy sąsiednich domów. Obok, odgrodzone od ulicy i sąsiedniej posesji, małe podwórko. Kilka ławek, parę krzaczków, latem rozstawiano tu dziecinom namiot.

Dzień, w którym odwiedzam Dom, jest chłodny, chłopcy siedzą więc w świetlicy, coś tam usiłują zbudować z klocków, jeden zapamiętale rysuje domy w pełni słońca i ciemne w nocy, drugi, obdarzony fenomenalną pamięcią, której nie potrafi jednak wykorzystać, recytuje zapamiętane tytuły czytanek ze „Świerszczyka" i daty różnych imienin, kilku kiwa się po prostu na krzesłach, jeszcze inni wyczyniają na materacach karkołomne ewolucje, które — gdyby nie szelki przywiązujące do kojca czy parapetu — nie wiadomo, czym by się skończyły.

„Wychowankowie Domu, dla osiągniecia możliwie jak najlepszego stanu zdrowia i samopoczucia, powinni w jak najszerszym zakresie korzystać z usług świadczonych i organizowanych przez pracowników Domu w zakresie rehabilitacji leczniczej, terapii pracą oraz akcji socjalnej i kulturalnej" — głosi regulamin Domu.

Pięć pielęgniarek i tyleż wychowawczyń winno zapewnić dzieciom realizację tego programu. Może nie wszystkie ze względu na wiek są w stanie temu zadaniu podołać. Ale niezależnie od tego jak można w tych warunkach stworzyć dla 2-3 dzieci „szkołę życia", klasę specjalną, czy inną formę zajęć? Rekompensuje się te braki sercem (wystarczy popatrzeć, jak dzieciaki lgną do dyrektora i jego pomocnic), ale serce samo nie wystarczy, by przywrócić je społeczeństwu, jeśli jeszcze jakaś ku temu szansa istnieje.

✡

Ojciec Grzesia określił ten Dom jako więzienie, w którym oba się o spanie i jedzenie (istotnie dzieci w ciągu kilku miesięcy przybrały tu przeciętnie po 6-7 kilogramów), ale przecież nawet ci najbardziej kochający rodzice niewiele więcej mogli dać swemu dziecku i — choć zabrzmi to okrutnie — umieścili je w tym i temu podobnych domach, by pozbyć się kłopotu.

Wśród dokumentów znajdujących się w aktach dzieci, znaleźć można „pokwitowania" rodziców, którzy zabierali dzieci na określony czas pod swoją opiekę. Obok jednodniowych urlopów (odwiedziny są tu co dwa tygodnie) dłuższe, kilkudniowe, nie zrealizowane jednak do końca, bo matka (tego samego dziecka, o które zrozpaczony ojciec tak się upomina), nie daje sobie z nim rady, narusza ono bowiem ustalony rytm życia pozostałej rodziny.

Więc choć rozumiem całą boleść i rozpacz rodziców, którzy zamiast podświadomie oczekiwanego cudu dostrzegają pogłębiające się kalectwo jedynego dziecka, na ich miejscu nie rzucałabym kalumnii na domy, których personel musi opanowywać sytuacje, wobec których nawet rodzice stają bezsilni; natomiast śmiem zapytać o sens takich, jak na Łąkowej, kosztownych adaptacji, (o których decydowali przecież konkretni ludzie), nie stwarzających w praktyce prawie żadnych możliwości przywrócenia choć pewnej części tych dzieci społeczeństwu.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

DLACZEGO?

Przez trzy ostatnie dni września Jarocin rozbrzmiewał muzyką młodzieżową. Nie rozbrzmiewał jednak z taką siłą, jak w latach ubiegłych. Tegoroczne Wielkopolskie Rytmy Młodych ściągnęły do tego uroczego miasteczka dwanaście najaktywniejszych amatorskich zespołów muzycznych. Przypomnę tylko, że w ubiegłym roku zgłosiło się aż 48 zespołów i organizatorzy po dokładnym przeanalizowaniu zgłoszeń i dotychczasowych sukcesów dopuścili do udziału w imprezie 24 ugrupowania muzyczne. W tym roku zgłosiło się 15 zespołów, a przyjechało tylko 12. Jeszcze mniej reprezentowało znośny poziom i nagrody otrzymały zespoły działające już od lat, i to często w niezmienionym składzie.

Dlaczego tak potężna instytucja kulturalna, jak Pałac Kultury w Poznaniu, która nie tylko ze względów administracyjnych powinna być dla terenowych domów kultury wzorem do naśladowania, nie przysłała na IV Wielkopolskie Rytmy Młodych ani jednego zespołu? Przecież plakaty zapraszające młodzież do czynnego udziału w zajęciach w Pałacu mówią także o zespołach muzycznych.

Dlaczego nie były reprezentowane środowiska konińskie i kaliskie?

Pytania te zadawali w Jarocinie także dziennikarze reprezentujący takie pisma, jak: „Sztandar Młodych", „Panorama Śląska", „Non Stop", „Jazz", „Jazz Forum", „Student" i „Trybuna Mazowiecka". Przedstawiciel tej ostatniej, będąc w ubiegłym roku na jarocińskiej imprezie znalazł wzorce godne do spopularyzowania w środowisku mazowieckim, a szczególnie polecał je organizatorom podobnej imprezy w Płońsku. W tym roku mógł się zachwycać dobrą organizacją, ale nie poziomem muzycznym imprezy.

Zespół „DLACZEGO" z Wrześni.
Fot. — W. Pietrzak

Tak więc w Jarocinie zadawano często pytanie „dlaczego?", ale nie było zbiegiem okoliczności, że przegląd wygrała grupa DLACZEGO, działająca przy Zakładowym Domu Kultury „Tonsil" we Wrześni. Zespół ten składa się z czterech dobrych instrumentalistów i bardzo zdolnego Marka Dębickiego, który otrzymał nagrodę dla najlepszego wokalisty. Godny podkreślenia jest fakt, że grupa **DLACZEGO** uczestniczyła we wszystkich dotychczasowych Wielkopolskich Rytmach Młodych. Dwa dni po zakończeniu imprezy zdobywcy „Złotego Kameleona" dokonali udanych nagrań w studio muzycznym Rozgłośni Poznańskiej, a nagranie zatytułowane „Jesteś jeszcze taka młoda" miało swoją premierę antenową w miniony czwartek w audycji programu I „Metronom".

W studio i na estradzie

„Srebrnego Kameleona" zdobył, podobnie jak w roku ubiegłym, zespół Fan Art z Młodzieżowego Domu Kultury w Gnieźnie. „Brązowy Kameleon" przypadł grupie Takt z Poznania. W tym zespole na perkusji gra zdobywca nagrody dla najlepszego instrumentalisty — Marek Surdyk, a śpiewa laureat nagrody dziennikarzy Włodzimierz Janowski. Nagrodę specjalną jury za poszukiwania twórcze otrzymał jarociński zespół „Pro Publico Bono".

Dla uczestników, obserwatorów i publiczności organizatorzy przygotowali szereg atrakcji. Z recitalami wystąpili: żywiołowa, rock and rollowa grupa Schemat oraz fascynujący kwartet jazzowy Henryka Sławoszowskiego. Imprezę zamknęło jubileuszowe, X wydanie Poznańskich Muzykaliów, w których wystąpiła grupa ANAWA.

IV Wielkopolskie Rytmy Młodych miały, jak już wspomniałem, znakomitą organizację. Zasługa to Zarządu Powiatowego ZMS, Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno—Oświatowej oraz miejscowych władz i zakładów pracy. Grupa młodych działaczy: Donat Odorczyk, Michał Pakuła i Leszek Krychowski zapięła imprezę na przysłowiowy ostatni guzik.

Przewodniczący MRN w Jarocinie Czesław Molczyk zaprasza serdecznie na V WRM, które mają zostać zorganizowane z jeszcze większym rozmachem, w rozbudowanej, zmodernizowanej sali bursy. Z zaproszenia na pewno skorzystamy — tylko czy dopiszą zespoły?

ANDRZEJ KOSMALA

MUZYKA

Idea i rzeczywistość

W piątek, 5 października, Filharmonia Poznańska zainaugurowała sezon koncertowy wieczorem symfonicznym, na którym został wykonany Koncert B-dur op. 83 Jana Brahmsa oraz dramat muzyczny Tadeusza Bairda „Jutro". Odtwórcami utworów byli: Orkiestra Filharmonii Poznańskiej, pianista amerykański Malcolm Frager, śpiewacy: Krystyna Szostek — Radkowa, Jerzy Artysz i Edward Pawlak, aktor dramatyczny Janusz Ostrowski oraz dyrygent Renard Czajkowski.

Słuchając Koncertu B-dur Brahmsa odnosi się wrażenie, jakby kompozytor tłumił w sobie nadmiar inwencji twórczej i powściągał żarliwy temperament, by nie dać ponieść się zbytniej fantazji i uniknąć jakiejkolwiek błyskotliwości. Dlatego Koncert ten, a zwłaszcza jego pierwsza i druga część, posiada głęboko refleksyjny charakter. Szlachetna, niewypolerowana materia tego utworu oporna jest na tanie światełka efektownej wirtuozerii wykonawczej. Nie ma dla niej miejsca zarówno w orkiestrze jak i fortepianie, który nie jest tu wyeksponowany typowo solistycznie, lecz współtworzy ogólny obraz dźwiękowy jako wtopiona w całość aparatu wykonawczego grupa instrumentów o specyficznym brzmieniu. Tak więc można przyjąć tę kompozycję jako symfonię o poszerzonym o fortepian zespole wykonawczym. Stwarza to silną barierę, którą przekroczyć mogą bezkarnie jedynie wybitni artyści, mający jednak większy szacunek dla tej muzyki, niż dla własnej wybitności. Tacy, którzy potrafią podporządkować swoją osobowość twórczej idei Brahmsa.

Piątkowe wykonanie Koncertu B-dur należało do najlepszych jakie miałem sposobność słyszeć na poznańskiej estradzie. Dyrygent, pianista, orkiestra cała, wszyscy zespolili się w dążeniu do jednego celu: do odtworzenia dzieła Brahmsa w najbardziej autentycznej i artystycznie spójnej postaci. Cel ten został w pełni osiągnięty. I nie można tu dzielić zasług na większe i mniejsze. Było to wręcz idealne współgranie stopionych jak w chórze głosów i prowadzenie dialogów na zasadzie równego partnerstwa.

Partię fortepianową wykonał Malcolm Frager, pianista o dużych możliwościach technicznych. Fascynował on jednak głównie wysoką kulturą muzyczną i tym gatunkiem ekspresji i emocjonalności, którą odczuwa się jako wzburzony, lecz głęboko podskórny nurt. Ponadto każdy dźwięk fortepianu śpiewał pełnym, ale celowo przyciemnionym, matowym głosem i ten rodzaj zabarwienia wydawał mi się najwłaściwszy dla brahmsowskiej muzyki.

Doskonałe odtworzenie fortepianowej partii Koncertu przez sławnego pianistę nie było niespodzianką. Bardziej cieszył fakt, iż nasza orkiestra okazała się godnym jego partnerem, świadomym artystycznie instrumentem, a jej dyrygent Renard Czajkowski, tak wrażliwym i czujnym koordynatorem wszystkich jednostkowych działań. W tym tkwi główne źródło sukcesu.

Z „Jutrem" Tadeusza Bairda zetknąłem się cztery lata temu podczas „Festiwalu Polskich Oper i Baletów", w ramach którego ów dramat muzyczny został przedstawiony na scenie Opery Poznańskiej. Wspominam o tym dlatego, że w porównaniu scenicznej wersji utworu z estradową (taką usłyszeliśmy na omawianym koncercie) wynikają dość istotne — jak mi się wydaje — wnioski. Otóż oglądając „Jutro" na scenie, jako teatr, nie wyniosłem dobrego wrażenia o muzyce Bairda. Być może, iż zbyt wiele napięcia dramatycznego zawierał grany przez aktorów tekst, bym mógł baczniej obserwować dźwiękową warstwę sztuki. Teraz odwrotnie: z dużym zainteresowaniem słuchałem tej muzyki, która wciągała mnie w sferę oryginalnych rozwiązań kolorystycznych współtworzących niepokojące linie dramatyczne spięć i rozładowań. Natomiast tekst libretta* stał się trudny do zniesienia. Wykonany wprawdzie przez znakomitych śpiewaków i świetnego aktora, raził przecież swą treściową — nie muzyczną — warstwą dysonującą ze statystyczną, niejako uroczystą postawą odtwórców. Pomyślałem sobie wtedy, że gdyby kompozycja ta była śpiewana i mówiona w nieznanym mi języku, to z całą pewnością znacznie lepiej urzeczywistniłaby się twórcza idea kompozytora.

ANDRZEJ SATURNA

* Libretto napisał Jerzy S. Sito według noweli Josepha Conrada pt. „Jutro".

Polacy na międzynarodowych konkursach muzycznych

Wraz z latem mija czas festiwali. Ich miejsce w kalendarzu imprez zajmą liczne konkursy muzyczne o znaczeniu lokalnym i międzynarodowym. Polska młodzież muzyczna weźmie udział we wszystkich liczących się w świecie muzycznym konkursach. Pójdźmy ich śladami.

W Genewie odbył się w końcu września konkurs dla wokalistów i instrumentalistów. Udział w nim wzięli: bas-baryton Maciej Witkiewicz i sopran Antonina Kowtunow z Wrocławia, fleciści: Elżbieta Gajewska-Gadzina z Warszawy i Jerzy Pelc z Poznania, puzonista — Tadeusz Kubik z Katowic oraz kontrabasiści — Józef Jaroszewski i Bogusław Szczepaniak z Poznania.

Równolegle do konkursu genewskiego trwał w Budapeszcie XIII Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Beli Bartoka, w którym uczestniczyły dwie wiolonczelistki: Cecylia Barczyk i Bożena Zaborowska z Gdańska oraz skrzypek Henryk Tritt z Poznania.

2 bm. rozpoczął się w Genui Konkurs Skrzypcowy im. Nicolo Paganiniego, który trwa 8 dni. Z ramienia polskich skrzypków występują w nim: Stefan Stałanowski i Leszek Barnet z Krakowa. Akompaniuje pianista Janusz Zathey, w jury zasiada prof. Eugenia Umińska.

Do Lizbony natomiast na konkurs skrzypcowy Vianna da Motta wyjadą Wiesław Kwaśny z Krakowa i Stefan Czermak z Wrocławia. Uczestnikom akompaniować będzie pianistka Maria Rydzewska. Do prac jury tego konkursu zaproszono również prof. Eugenię Umińską. Konkurs zakończy się 28. X. br.

W dniach 12—26 listopada br. w Berlinie na Konkursie im. Karajana o palmę pierwszeństwa w prowadzeniu orkiestr walczyć będą młodzi dyrygenci. Polskę zaprezentują Zygmunt Rychert i Wojciech Michniewski, obaj z Warszawy.

A oto pierwsze dobre wieści z konkursów, które zainaugurowały sezon muzyczny. Z konkursu w Bolsano jako triumfator powrócił pianista Andrzej Ratuszyński, który zdobył II nagrodę; pierwszej nie przyznano.

Na konkursie wokalnym w Hertogenbosch (Holandia), który zakończy się 12 września br. — II nagrodę zdobyła mezzosopranistka z Gdańska Stefania Toczyska. Pierwszej nagrody nie przyznano. (PAI)

Jesień w Parku Sołackim

Fot. — K. Przychodzki

TELEWIZJA

„W zaciszu"

W ciągu trzech tygodni poznański teatr TV po raz drugi wystąpił w piątkowy wieczór przed widownią ogólnopolską. Jeśli jednak spektakl „Nikt tak szaleńczo nie śpiewa" Jamesa Jonesa wyszedł z tej próby obronną ręką, to chyba nie można tego powiedzieć o przedwczorajszej prezentacji utworu Bohuslava Brezowskiego „W zaciszu".

Główna przyczyna słabości spektaklu tkwi z pewnością w samej materii sztuki. Jej bohaterowie żyją wprawdzie współcześnie i cierpią na współczesną chorobę niemożności porozumienia z drugim, nawet najbliższym człowiekiem, jednak zarówno ich rozterki moralne, jak i prawdy, które głoszą (w rodzaju „nie można przejść przez życie nie oglądając się na innych") rażą płycizną i banałem.

Trudno więc się dziwić, że i odtwórcy tych postaci nie mieli wdzięcznego zadania, zwłaszcza Zdzisław Krauze w roli kabotyńskiego dziennikarza. Jedynie Kazimiera Nogajówna mogła przekonać swoją skupioną, oszczędną grą. Interesująca sylwetkę stworzył także Michał Grudziński. Poza tym wystąpili: Piotr Sowiński, Krystyna Tkacz i Stanisław Owoc.

Reżyserował spektakl Stanisław Brejdygant, muzyka Jerzego Milian, scenografia Barbary Wolniewicz. Autorem wstawek filmowych był Andrzej Półrolniczak. (km)

CO W PRASIE

NASZE WOJSKO — Przypadająca za pięć dni 30 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego jest sposobnością do przedstawienia różnych aspektów działalności naszych sił zbrojnych. Na łamach **„Argumentów"** znajdujemy obszerny wywiad z zastępcą szefa Głównego Zarządu Politycznego WP **gen. bryg. dr. Norbertem Michtą.** Generał podkreśla doniosłość działalności wychowawczej wojska jako integralnej części ogólnopaństwowego systemu wychowania. Wysiłki wychowawcze wojska — podkreśla — zmierzają do ukształtowania żołnierzy o szerokich horyzontach umysłowych, politycznie zaangażowanych, bezgranicznie oddanych Polsce i socjalizmowi.

Gen. Michta stwierdza:

„Z całą pewnością o nowoczesności naszych sił zbrojnych świadczy rakietyzacja wszystkich rodzajów wojsk. Siły lądowe dysponują rakietami, „ziemia — ziemia" o przeznaczeniu taktycznym, taktyczno-operacyjnym i operacyjnym, a także rakietami przeciwpancernymi. Lotnictwo posiada rakiety „powietrze — powietrze" i „powietrze — ziemia". Nasz nowoczesny sprzęt łączności charakteryzuje się daleko idącą automatyzacją systemów dowodzenia oraz miniaturyzacją urządzeń. W lotnictwie myśliwskim obserwujemy stały wzrost walorów taktyczno-technicznych. W ostatnich 20 latach efektywność pokładowych środków zwalczania celów wzrosła 5-krotnie, a manewrowość samolotów 4-krotnie.

Podobnego postępu dokonaliśmy w innych rodzajach wojsk."

PORTRET MIASTA — Magazyn ilustrowany **„Tydzień"** wprowadził na swoje łamy rubrykę pn. **„Portrety miast"**, w której na początek przedstawia **Chodzież** — mistrza gospodarności w Wielkopolsce i wicemistrza gospodarności w skali kraju. O dynamiźmie przemian zachodzących w tym łętniącym społecznymi inicjatywami i czynami mieście świadczy takie m. in. stwierdzenie autora tej publikacji, **Waldemara Kosińskiego:**

„...miasto młodnieje. Na dawnym wysypisku śmieci wyrósł dworzec PKS-u (też w czynie społecznym), dalej ciągną się bloki nowych osiedli mieszkaniowych. W miejscu starego gmaszyska dworca kolejowego rosną fundamenty pod nowy obiekt, obok stoi jeszcze budynek WC, który daje pewne pojęcie o tym, jak tu wyglądała. DOKP wyasygnowała na budowę nowego dworca 12 mln złotych, roboty mają być zakończone do końca przyszłego roku. W przyszłości przewiduje się połączenie obu dworców, PKP i PKS, podziemnym przejściem".

Jednocześnie historię inicjatyw chodzieskich przedstawia **Wanda Bublińska** na łamach **„Walki Młodych".**

BRAK WYOBRAŹNI! — W felietonie pt. **„Czyżby brak wyobraźni" Bogdan Jachacz** zajmuje się na łamach tygodnika studenckiego **„itd"** kwestią systemu nauczania w szkołach wyższych.

„...spotkałem się niedawno — pisze autor — z taką, wcale nie nierealną koncepcją kształcenia studentów, w której w ogóle nie będzie miejsca dla tradycyjnych egzaminów. Student w okresie studiów miałby do wykonania 5 do 10 prac, w zakresie pełnego cyklu badawczego oraz w ramach zadań naukowo-badawczych i wdrożeniowych wynikającymi z tego faktu konsekwencjami.

Czy można tak zreformować system kształcenia, aby studia były faktycznie angażujące i wprzęgające studenta do bezpośredniej pracy badawczej (oczywiście o różnym stopniu trudności w zależności od stopnia przygotowania i indywidualnych predyspozycji). Tak, aby młodzi uczyli się nie tylko odtwarzać, ale i tworzyć, aby ich praca na studiach była bardziej społecznie użyteczna?(...)

Zakraczą pewnie poniektórzy, że to śpiewka zbyt odległej przyszłości, że nie ma po temu warunków, że trzeba by najpierw przebudować cały system oświaty, zburzyć mentalność kadry nauczającej, wycofać XIX-wieczną dydaktykę i tak dalej. Właśnie o to chodzi. O walkę z pozorowaną nowoczesnością, o zdobywanie krok po kroku pola dla przyszłościowych idei".

NAKAZ CHWILI — Ochronę środowiska — temat dnia także w naszym kraju — przedstawia w **„Literaturze" Wojciech Adamiecki** właśnie jako nakaz chwili. Autor odwołuje się do seminarium naukowego, które pod protektoratem UNESCO odbyło się niedawno w Zakopanem. Tutaj chcemy zwłaszcza zwrócić uwagę na to, że pogląd, iż w Polsce w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi krajami, pod względem zanieczyszczenia środowiska naturalnego nie jest jeszcze tak źle, uważać należy za bardzo niebezpieczny. Bo — jak mówi biolog, prof. dr hab. **Włodzimierz Żelawski** z Akademii Rolniczej w Warszawie — sprzyja samouspokojeniu w sprawach ochrony środowiska. I sprzyja też pustosłowiu na ten temat.

„Już dziś na Śląsku mamy przykłady dość dramatyczne — mówi profesor. — Niektóre fragmenty wschodniej części Zagłębia są pustynią, a przecież żyją tam ludzie. Tym bardziej, że jesteśmy krajem, który się rozwija, w którym jeszcze używa się silników dwutaktowych bardziej zatruwających atmosferę. Za jakiś czas znajdziemy się w tym miejscu, w którym obecnie znajdują się kraje najbardziej rozwinięte i byłoby bardzo źle, gdybyśmy musieli przeżywać tę samą sytuację, jeśli idzie o stan zagrożenia środowiska naturalnego, w obliczu której tamte kraje znajdują się obecnie. Podejmując zawczasu aktywne działania, mamy wszelkie szanse uniknięcia tego."

LEKTOR

sport

Boks

Juniorzy Olimpii ulegli S. C. Cottbus

Zwycięstwem zespołu NRD 12:8, zakończyło się wczorajsze spotkanie bokserskie, pomiędzy reprezentacjami juniorów poznańskiej Olimpii i S. C. Cottbus.

Chociaż w ringu wystąpili zawodnicy młodzi, siłą rzeczy niezbyt jeszcze wyszkoleni, to jednak kilka pojedynków mogło się podobać. Bardzo ładną walkę stoczyli zawodnicy wagi papierowej: **Motała** (Olimpia) i **Wehner** (Cottbus). Jednogłośne zwycięstwo na punkty odniósł poznaniak. Walką wieczoru był pojedynek w wadze koguciej, w której zmierzyli się: **Stasiak** (Olimpia) i **Kamper** (Cottbus). Pięściarz NRD, mistrz kraju w tej kategorii, mimo, że zwyciężał już ze Stasiakiem, tym razem jednak musiał uznać wyższość dobrze przygotowanego i ambitnie walczącego gwardzisty.

W sumie S. C. Cottbus wystawił silniejszą i bardziej wyrównaną ekipę, odnosząc w rezultacie zasłużone zwycięstwo. W zespole gospodarzy natomiast, do słabszych punktów należeli zawodnicy w wagach cięższych. (zb)

Liga angielska

Wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 6 bm.

1. Arsenal — Birmingham 1:0, 2. Coventry — Everton 1:2, 3. Derby — Norwich 1:1, 4. Ipswich — Tottenham 0:0, 5. Leeds — Stoke 1:1, 6. Liverpool — Newcastle 2:1, 7. Manchester City — Southampton 1:1, 8. Queens Park — Chelsea 1:1, 9. Sheffield Utd — Leicester 1:1, 10. West Ham — Burnley 0:1, 11. Wolverhampton — Manchester Utd 2:1, 12. Aston Villa — Cardiff 5:0, 13. Blackpool — Notts County 0:1.

„Wisła Pany"?

„Wisła Pany". To określenie bardzo popularne na terenie Krakowa, oznaczające zwycięstwo piłkarzy Wisły, powstało w okresie, kiedy dwa kluby z podwawelskiego grodu: Wisła i Cracovia, toczyły „świętą wojnę". Raz była „Wisła Pany" a „Cracovia Dziady" i na odwrót. Obecnie, chociaż tradycja spotkań tych dwóch jedenastek jest nadal utrzymywana, na placu boju pozostali tylko wiślacy. Drużyna Cracovii przeżywa od kilku lat głęboki kryzys i nie może jakoś nawiązać do dawnych tradycji. Natomiast Wisła gra coraz lepiej. Jest to obok Ruchu najdłużej grająca drużyna w I lidze piłkarskiej, która ma na swoim koncie 5 tytułów mistrza Polski. Wisła miała swoje lata „chmurne i górne", ale obecny sezon, jest dla piłkarzy krakowskich bardzo pomyślny. Z dorobkiem 10 punktów, zdobytych w 6 meczach, Wisła zajmuje aktualnie drugie miejsce w tabeli, ustępując tylko liderowi (Ruch) gorszą różnicą bramek.

Sukcesy, jakie w ostatnich latach osiągają piłkarze Wisły, są w dużej mierze zasługą trenera pierwszego zespołu **Jerzego Steckiwa**, z którym wczoraj wieczorem przeprowadziliśmy krótką rozmowę. Odbyła się ona co prawda w dość nietypowy sposób, bo w trakcie drogi z hotelu do restauracji, gdzie ekipa krakowska jadła kolację po długiej drodze z Krakowa do Poznania, niemniej problemy jakie poruszył J. Steckiw, warte są przedstawienia naszym Czytelnikom.

Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy naszemu rozmówcy, dotyczyło wieku zawodników, gdyż pierwszy zespół Wisły, to aktualnie jedna z najmłodszych drużyn występujących w ekstraklasie.

— Mamy obecnie — powiedział **J. Steckiw** — bardzo młodą drużynę. Poza **Lendzionem** i **Sarnatem**, wszyscy pozostali to młodzi — jak na I-ligowe warunki — ludzie i mam nadzieję, że klub nasz będzie miał z nich pociechę jeszcze przez długie lata. Godny podkreślenia jest fakt, że są to nasi wychowankowie. Co prawda **Gonet, Musiał i Krawczyk** przyszli do nas z innych klubów, ale jeszcze jako juniorzy właściwy szlif piłkarski otrzymali w Wiśle. Dlatego też i tę trójkę uważamy za swoich wychowanków.

— W jaki sposób przeprowadzacie nabór młodych adeptów sztuki piłkarskiej?

— Poza dwoma zespołami seniorów: pierwszym i rezerwami, pozostałe drużyny, a jest ich kilkanaście, to juniorzy i trampkarze. Talentów piłkarskich szukamy kilkoma sposobami. Klub organizuje co roku turniej dzikich drużyn, w którym bierze udział każdorazowo około 1500-2000 chłopców. Jest to ogromny wysiłek, gdyż cała organizacja spoczywa wyłącznie na barkach działaczy klubowych, ale w sumie wysiłek się opłaca. Ponadto przez cały rok prowadzimy rozgrywki dla wszystkich, którzy mają tylko ochotę grać. Po prostu zgłasza się grupka chłopców, tworzą zespół i grają kilka meczy. Najlepsi zostają, pozostałych kierujemy gdzie indziej, według uzdolnień. Szukamy także młodych talentów w małych klubach województwa krakowskiego. Jest kilku działaczy w sekcji piłki nożnej Wisły, którzy wyłącznie zajmują się tymi właśnie sprawami. W sumie nie możemy narzekać na brak młodzieży.

— Przy tak rozbudowanym systemie szkolenia, dysponujecie chyba kilkunastoma płytami boiskowymi?

— Niewiele klubów I-ligowych w Polsce, ma tak fatalne warunki treningowe jak my. Poza boiskiem na głównym stadionie, mamy jeszcze jedną płytę treningową i dwa poletka, gdzie trenują trampkarze. Są one eksploatowane od rana do wieczora i czasami ja i moi koledzy — trenerzy pracujący w Wiśle oraz działacze, nie możemy wyjść z podziwu, jak to się wszystko pomieści.

Na pytanie w jakim składzie Wisła wybiegnie dzisiaj na płytę Stadionu im. 22 Lipca, trener J. Steckiw odpowiedział w sposób określany na ogół jako dyplomatyczny. Podał mianowicie nazwiska 14 piłkarzy, którzy mają szanse zagrać w meczu z Lechem. Oto one: **Gonet** (bramkarz) oraz **H. Szymanowski, A. Szymanowski, Płonka, Musiał, Polak, Obarzanowski, Garlej, Sarnat, Krawczyk, Kapka, Kmiecik, Kusto i Maculewicz.**

Również na następne pytanie dotyczące wyniku meczu Lech — Wisła, J. Steckiw odpowiedział w podobny sposób: wygramy, przegramy, a może zremisujemy.

Tak więc nic innego nie pozostało jak podziękować za rozmowę i wraz z kilkudziesięcioma tysiącami kibiców czekać na odpowiedź czy piłkarze Wisły będą Pany czy też...

Rozmawiał:
MACIEJ STABROWSKI

I LIGA PIŁKARSKA

Zagłębie — ROW	**1:0**

II LIGA PIŁKARSKA

Piast — GKS Tychy	**1:2**
Arka — Arkonia	**2:0**
Avia — Lechia	**0:1**
Motor — Ursus	**3:1**
BKS Bielsko — Urania (Śl.)	**0:0**

(t)

Udany start poznaniaków w regatach na Malcie

Z udziałem wioślarzy 35 klubów, rozpoczęły się wczoraj na Malcie Centralne Regaty Jesienne, w których startują także reprezentanci pięciu klubów z NRD i jednego z Węgier — Spartacusa Gyora.

Zawody rozgrywane są we wszystkich kotegoriach wiekowych, stąd też prawie przez cały dzień, trwał wzmożony ruch na poznańskim torze regatowym. Wczoraj odbyło się ponad 50 wyścigów, w tym 25 biegów finałowych, których przebieg nie zawsze był zgodny z teoretycznymi kalkulacjami.

Na ogół dobrze spisują się poznaniacy, którzy wczoraj kilkakrotnie plasowali się w pierwszej trójce. Jedyne zwycięstwo wywalczył w jedynkach mężczyzn **R. Drygas** (AZS). Trzeci w tym biegu był **A. Krejza** (Posnania). W dwójkach podwójnych mężczyzn triumfowała osada AZS-u Szczecin i Gedania Gdańsk, a trzecie miejsce zajęła osada Trytona **J. Pastusiak — I. Gensler.**

Nadal nie widać konkurentów dla rodziny **Ślusarskich** z KKW Bydgoszcz, którzy odnieśli wczoraj przekonywające zwycięstwo w wyścigu czwórek bez sternika. Czwartym w załodze był **M. Gołata.** Tutaj również na trzecim miejscu uplasowała się załoga poznańskiego AZS-u.

Zaciętą walkę stoczyły zawodniczki w wyścigu jedynek kobiet. Zwyciężyła **J. Klucznik** (Warmia) przed **E. Drygas** (AZS) i **Z. Szymańską** (Warmia).

Równie ciekawe były pojedynki juniorów. W tej konkurencji kilkakrotnie zwyciężali zawodnicy NRD, m. in. w jedynkach i dwójkach podwójnych dziewcząt. Szkoda, że tylko nieliczne kluby wystawiły swe załogi w ósemkach, na leżących do najbardziej widowiskowych wyścigów. W konkurencji kobiet zwyciężyła reprezentacja PZTW przed KKW Grudziądz (startowały tylko dwie osady), a wśród mężczyzn — WKS Zawisza przed połączoną osadą KKW Bydgoszcz i AZS Wrocław. Startowały 3 załogi. (zb)

Koszykarze Jugosławii mistrzami Europy

Koszykarze Jugosławii, po raz pierwszy w historii, zostali mistrzami Europy. Pokonali oni w finale Hiszpanów 78:67 (43:31). Brązowy medal zdobył ZSRR po zwycięstwie nad CSRS 90:58 (52:25).

Polscy koszykarze zajęli XII miejsce. W ostatnim meczu Polacy przegrali z Grekami 64:65. (ot)

Na lekkoatletycznym mityngu bez rewelacji

Wczoraj na stadionie AZS-u, odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, z udziałem reprezentantów Zbrojovki Brno i dwóch ekip rumuńskich (Brasov i Cluj), przeciwko którym wstąpiły zawodniczki i zawodnicy Orkanu, AZS-u, Warty, Energetyka, Olimpii i Calisii.

Wszystkie konkurencje rozgrywano tylko w klasyfikacji indywidualnej, jako że zrezygnowano z wystawienia pełnych ekip. Na starcie zabrakło też kilku czołowych lekkoatletów poznańskich klubów pierwszoligowych. W tej sytuacji trudno się dziwić, że nie było także godnych podkreślenia rezultatów, i tylko kilka pojedynków mogło się podobać.

Dość wyrównaną stawkę zawodników oglądaliśmy w biegach sprinterskich. Wśród mężczyzn na dystansie 100 m, najszybszym okazał się **Kowalski** (AZS) — 10,6 sek. Ten sam czas miał także jego kolega klubowy **Bis**, który był drugi, wyprzedzając **Toma** (Brasov). W drugiej serii zwyciężył **Markowski** (AZS) — 11 sek. **Kowalski** triumfował również w biegu na 200 m, czasem 22,1, przed **Toma** — 23,1. Wśród kobiet na tym samym dystansie zwyciężyła **Putnova** (Brno) — 25,2, wyprzedzając **Świgoń** (Warta) — 25,9 sek. Bieg na 100 m w konkurencji kobiet przyniósł zwycięstwo **Piwosz** (AZS) — 12,0, przed **Putnovą** i **Piechocką** (AZS).

W biegu na 3000 m zwyciężył **Wasilewski** (Orkan) z czasem 8.13,6. Drugi był **Rutkowski** (Warta), a trzeci **Mazurkiewicz** (Orkan). Przez większość dystansu bieg prowadziła para zawodników Orkanu, narzucając szybkie tempo, które w końcówce jednak nie wytrzymał Mazurkiewicz, pozwalając Rutkowskiemu wyprzedzić się na ostatnich kilkuset metrach.

A oto niektóre z pozostałych wyników: Rzut młotem **Golda** (Orkan) — 61.42; 800 m — **Kłobuszewski** (AZS) — 1.56,6; skok w dal — **Barczak** (Orkan) — 7,29 m. Trójskok — **Rotaru** (Brasov) — 15,24 m. Skok w dal kobiet — **Michalewicz** (Warta) — 165 cm. (zb)

Zwycięstwa Olimpii i Lecha

W sali przy ul. Chwiałkowskiego, odbywa się turniej koszykarek z udziałem trzech I-ligowych zespołów Poznania: AZS-u, Lecha i Olimpii. Wczoraj koszykarki Olimpii wygrały z AZS-em 74:70, do przerwy prowadziły akademiczki 30:29. Spotkanie prowadzone było w żywym tempie, najwięcej punktów dla Olimpii zdobyły: Trela 17, Gąsiorowska 16 i Mańczak 14, a dla AZS-u: Jóźwiak 28 i Walkowiak 15.

W pierwszym meczu turnieju jaki odbył się w piątek zespół Lecha pokonał AZS 65:62 (26:37). (s)

Samolotowe mistrzostwa Polski

W nocy z piątku na sobotę rozegrano 7 konkurencję, którą był przelot po wyznaczonej trasie, a zawodnicy mieli ją pokonać w ściśle określonym czasie oraz odnaleźć znaki świetlne. Zakończyła się ona niemal remisowo, gdyż 5 załóg zdobyło maksimum 900 pkt. Natomiast dwie dalsze zaledwie o 5 pkt. mniej.

Klasyfikacja po siedmiu konkurencjach: 1. Popiołek — Lenartowicz — 6225, 2. Baran — Wiśniewski — 5907 pkt. (R)

KTO GDZIE KIM ?

NIEDZIELA

Godz. 9 — **Centralne Regaty Jesienne.** Tor regatowy na Malcie.

Godz. 9.30 — **Drużynowe mistrzostwa okręgu w łucznictwie.** Tory przy al. Reymonta.

Godz. 11 — **Lech — Wisła Kraków.** Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 13 — **Posnania — Wisła Płock.** Mecz piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelińskiej.

Godz. 15 — **Olimpia — Błękitni Wronki.** Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Stadion na Golęcinie.

— **Polonia — Prosna Kalisz.** Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

Godz. 16.30 — **Grunwald — Polonia Środa.** Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

Polscy kolarze na czele w AIOCC

Międzynarodowe Stowarzyszenie Organizatorów Wyścigów Szosowych, dla kolarzy amatorów, od 1967 r. prowadzi punktację drużynową.

Oto aktualna sytuacja w klasyfikacji AIOCC 73:

1. Polska	**35 pkt**
2. ZSRR	**32 pkt**
3. CSRS	**26 pkt**
4. Holandia	**19 pkt.**

Warta II — Przemysław 1:1

Wynikiem nierozstrzygniętym zakończył się jedyny, rozegrany wczoraj w Poznaniu, mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej, w którym rezerwy Warty zmierzyły się z zespołem Przemysława.

Mimo atutu własnego boiska, jedenastka Warty nie potrafiła poradzić sobie z mądrze taktycznie grającymi piłkarzami Przemysława. (zb)

Zwycięstwo Polaków

W pierwszym z test — meczów reprezentacji żużlowych Polski i ZSRR, rozegranym 6 bm. w Gdańsku, zwyciężyła Polska 47:31.

Światowe forum sportu

30 września 1973 roku przejdzie do historii światowego sportu. W tym dniu otwarty został bowiem w bułgarskiej miejscowości Warna X Kongres Olimpijski. W obradach światowego forum ruchu sportowego i olimpijskiego brali udział członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przedstawiciele międzynarodowych federacji sportowych oraz narodowych komitetów olimpijskich. Obrady Kongresu toczyły się wokół trzech podstawowych tematów: współczesny ruch olimpijski i jego przyszłość, stosunki pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, a federacjami i komitetami narodowymi oraz nad obliczem przyszłych Igrzysk Olimpijskich.

Ale znaczenie kongresu w Warnie nie leży tylko w ważności poruszanych tam problemów. Jest to co prawda już dziesiąty kongres olimpijski, jednak dziewiąty odbył się aż 43 lata temu, w 1930 roku w Berlinie. Od tego czasu świat wtrącony został w zawieruchę wojenną i inne sprawy zaprzątały uwagę ludzkości. Niemniej to, że od poprzedniego kongresu upłynęło tak wiele czasu, ma związek z osobistymi przekonaniami niektórych przywódców ruchu olimpijskiego, a głównie byłego przewodniczącego MKOl. — Avery Brundage'a.

Ten amerykański milioner był zwolennikiem dyktatury Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w światowym sporcie i wszelkie próby dyskusji inicjowane zarówno przez nielicznych działaczy MKOl. jak i innych międzynarodowych organizacji sportowych, likwidował w sposób często bardzo brutalny.

Świat od dawna czekał na sprecyzowanie zgodnie z duchem czasu pojęcia amator. wyeliminowanie z ruchu olimpijskiego wszelkiego interesu, podjęcie znacznie ostrzejszej niż dotychczas walki z dyskryminacją rasową, ustosunkowanie się do głosów krytykujących rozbudowany nadmiernie program Igrzysk Olimpijskich. W MKol. zajmowano się raczej drobiazgami, jak to było w Sapporo, gdzie nie rozpatrywano całości problemu amatorstwa w narciarstwie alpejskim, a tylko zdyskwalifikowano Austriaka Karla Schranza, chociaż powszechnie wiadomo, że zdecydowana większość startujących w konkurencjach alpejskich zawodników nie miała nic wspólnego z tym co dotychczas rozumieliśmy pod określeniem amator.

Nic więc dziwnego, że wszyscy czekali z ogromnym zainteresowaniem na rozpoczęcie X Kongresu Olimpijskiego w Warnie, chociaż niektórzy znawcy przedmiotu ostrzegali, że nie należy się spodziewać odpowiedzi, na wszystkie nurtujące światowy sport pytania czy też wprowadzenie natychmiast jakichś rewolucyjnych zmian. Mówcy, którzy występowali w imieniu MKOl, w pełni popierali sugestie międzynarodowej federacji i narodowych komitetów, ale z ich wypowiedzi wyraźnie dało się odczuć, że dążą do zachowania dotychczasowej struktury organizacyjnej, a propozycje wprowadzenia do MKOl po jednym przedstawicielu każdego ze 131 narodowych komitetów, zbyli po prostu milczeniem. Tendencje zaszczepione przez A. Brundage'a są jeszcze bardzo żywe i mimo że obecny przewodniczący lord Killanin jest powszechnie uważany za człowieka, który chce skierować MKOl, na tor w kierunku nowoczesności, sporo jeszcze czasu upłynie nim to się stanie.

Sporo kontrowersji wywołała propozycja ograniczenia, a nawet likwidacji całego ceremoniału otwarcia i zamknięcia Igrzysk oraz dekoracji zwycięzców. Tym tendencjom zdecydowanie przeciwstawili się przewodniczący Komitetu Olimpijskiego ZSRR Mikołaj Adrianow i prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Bolesław Kapitan. Przedstawiciel Polski stwierdził m. in.: „Przywiązujemy dużą wagę do uroczystego charakteru Igrzysk — do ceremonii, flag i hymnów, do defilady narodów — do wszystkich tych elementów protokołu olimpijskiego, w których społeczeństwo widzi identyfikację ze swoją ekipą".

X Kongres Olimpijski w Warnie zakończył się przyjęciem kilku wniosków z których niewątpliwie najważniejszy mówi o utworzeniu pod przewodnictwem prezesa MKOl. stałego komitetu koordynacyjnego, w którego skład wchodzić będą przedstawiciele MKOl. narodowych komitetów i międzynarodowych federacji. Zakres uprawnień oraz skład komitetu ustalone zostaną później. Ponadto dokument końcowy uwypukla znaczenie opieki państw nad ruchem sportowym, co podkreślali w swoich wystąpieniach przedstawiciele krajów socjalistycznych.

Dodać tutaj należy, że niektóre problemy omawiane na kongresie, rozpatrzone zostaną na sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, którego obrady odbywają się obecnie w Złotych Piaskach.

W pracach X Kongresu wzięło udział 61 członków MKOl., delegacje 26 międzynarodowych komitetów olimpijskich. W sumie 650 osób, które na zakończenie obrad zwróciły się do sportowców całego świata z apelem, by strzegli olimpijskich ideałów jako wartości najwyższej. Są to bowiem idee przyjaźni i pokoju między narodami. I właśnie te słowa, które padły z trybuny X Kongresu Olimpijskiego, godne są najwyższej uwagi.

M. S.

Październik
7
Niedziela

Marii, Marka

Brygidy, Pelagii

8
Poniedziałek

Słońce: 5.50—17.02

TEATRY

NIEDZIELA

MUZYCZNY — g. 19 **„Kraina uśmiechu".**

MARCINEK — g. 11 i 17 **„Bajki pana Bajki".**

NOWY — g. 19 **„Moralność pani Dulskiej".**

OPERA — g. 19 **„Boccaccio".**

POLSKI — g. 19 **„Dobry człowiek z Seczuanu".**

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30 **„Mężczyzna, który mi się podoba"** (fr. 16 l.), niedz. i poniedz. g. 16, 18, 20 **„Szpieg Szoguna"** (jap. 18 l.), poniedz. g. 10, 12, 14 **„Droga do Saliny"** (fr. 18 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 16 **„Barwy walki"** (pol. 14 l.), g. 14, 18, 20 **„Helga"** (NRF 14 l.), poniedz. nieczynne.

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 15, 17.30, 20 **„Zazdrość i medycyna"** (pol. 16 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 20.30 i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 **„Hubal"** (pol. 14 l.), niedz. g. 18 seans zamkn.

GONG — g. 10, 12, 14, 16 **„Słoń maruda"** (ang. 11 l.), g. 18, 20 **„Sladem czarnowłosej dziewczyny"** (jug. 18 l.), poniedz. g. 18, 20 **„Ludzie przeciwko sobie"** (jug. 18 l.).

GRUNWALD — g. 12 **„Zgubiony flecik"** (pol. 7 l.), poniedz. g. 19.30 **„Śladem czarnowłosej dziewczyny"** (jug. 18 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14 **„Winnetou w Dolinie Śmierci"** (jug. 11 l.), g. 16, 18, 20 **„Król, dama, walet"** (NRF 16 l.), poniedz. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 **„Morderca samotnych kobiet"** (NRD 18 l.).

KOSMOS — g. 18 **„Cichy Don"** (III s. radz. 16 l.), poniedz. g. 17, 19.30 **„Chewsurska ballada"** (radz. 14 l.).

MALTA — g. 15.30 **„Wielka włóczęga"** (fr. 11 l.), g. 18, 20 **„Odstrzał"** (USA 16 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 **„Homolkowie na urlopie"** (czes. 14 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 **„Leśny patrol"** (radz. 7 l.), g. 18, 20 **„Gangsterski walc"** (fr.-wł. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

OLIMPIA — g. 11, 12 **bajki**, g. 13, 15 i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **„Gracz"** (radz. 16 l.).

OSIEDLE — g. 16 **„Przygody misia Yogi"** (USA 7 l.), g. 19 **„Mały, wielki człowiek"** (USA 16 l.), poniedziałek g. 16, 19 **„Gangsterski walc"** (fr. 16 l.).

PANCERNIAK — g. 11 **„Winnetou i Apanaczi"** (jug. 11 l.), g. 17.30, 20 **„Jezioro osobliwości"** (pol. 14 l.), poniedz. g. 17.30, 19.30 **„Zbereźnik"** (ang. 14 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15 **„Umrzeć z miłości"** (fr. 16 l.), poniedziałek nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **„Sekret"** (pol. 16 l.), poniedz. g. 10, 13, 16, 19.15 **„Myśl i serce"** (radz. 14 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 14 **„Kwiat ocknienia"** (pol. 7 l.), g. 15, 17, 19.30 **„Szklana kula"** (pol. 14 l.), poniedz. nieczynne.

SCALA — g. 14, 17 **„Tylko dla orłów"** (ang. 14 l.), g. 20 **„Jedynym wyjściem jest śmierć"** (kanad. 16 l.), poniedz. g. 16 **„Ucieczka w kajdanach"** (USA 14 l.), g. 18, 20 **„Narkomani"** (USA 18 l.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 **„Miś na morzu"** (pol.), g. 14, 16, 18, 20 i poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 **„Zbereźnik"** (ang. 14 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 **„Szeryf długie ucho"** (pol. 7 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 **„Gappa"** (jap. 11 l.), g. 18, 20.15 **„Nocny kowboj"** (USA 18 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 16 **„Nowa misja korsarza"** (fr. 11 l.), g. 18 **„Jeźdźcy"** (USA 16 l.), poniedz. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 15 **„Dziewczyna z długim warkoczem"** (radz. 7 l.), g. 17, 19.15 **„Rewizja osobista"** (pol. 18 l.), poniedz. nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 **„Polski Fiat bije trzy rekordy światowe".**

CYRK **„ARENA"** (obok Stadionu im. 22 Lipca) — niedz. g. 15 i 19, poniedz. g. 19.

DYŻURY

SZPITALE — NIEDZIELA: interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; **PONIEDZIAŁEK:** interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349 Dąbrowskiego 140/142 Głogowska 107/109 Główna 53 Mickiewicza 22, Mazowiecka 12: Kórnicka 24 Słowiańska Starołęcka 78 (dyżury nocne) Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

Fotograficzny Konkurs „Aury"

Redakcja miesięcznika poświęconego ochronie środowiska „AURA", wraz z Zarządem Okręgu Krakowskiego Związku Polskich Artystów Fotografików ogłasza ogólnopolski konkurs fotograficzny pod nazwą „Ochrona środowiska człowieka".

Tematem fotogramów mogą być zjawiska zagrażające środowisku, dokumentacja zniszczeń powodowanych przez współczesną cywilizację, przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia szkodliwego oddziaływania przemysłu i całej gospodarki na środowisko człowieka, usuwanie spowodowanych szkód itp.

W konkursie mogą brać udział wszyscy fotografujący. Każdy autor może nadesłać dowolną liczbę prac w formacie 30 × 40 cm (zdjęcia czarno-białe) i 6 × 6 cm (przeźrocza barwne). Do każdego fotogramu dołączyć należy po dwie wglądówki w formacie 18 × 24 cm. Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać tytuł pracy oraz dowolną pięciocyfrową liczbę, którą należy również oznaczyć zamkniętą kopertę z nazwiskiem i adresem autora, dołączoną do fotogramów. Każdy uczestnik zobowiązany jest wpłacić 25 zł na koszty organizacyjne.

Termin nadsyłania prac mija 30 października br. Prace należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja miesięcznika „AURA", skrytka pocztowa 224, 30-960 Kraków 1.**

Za najlepsze prace jury przyzna nagrody, których łączna kwota wynosi 25 000 złotych.

(nicz)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, sob. dni przedśw. — wystawa „Wyobrażenia o Kosmosie w epoce Kopernika" (do 30. XII).

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17 niedz. i święta g. 10—16 — **INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH** (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Swierczewskiego 19) — codziennie g. 9—15, środy — 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18 niedz. i święta g. 10—15 Grafika Herberta Sandberga (do 3. XI).

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9—15, po niedz. i środy — g. 12—18. Wystawa „Wazy gołuchowskie" (do 30. XII).

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedz i święta g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—16, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16, niedz. i święta g. 10—18.

BWA (St. Rynek) „Arsenał" — Wystawa malarstwa I Ogólnopolskiego Konkursu im. J. Spychalskiego oraz Wystawa rysunków i grafiki A. Jezierskiego — g. 11—18. niedz. i święta g. 10—15, poniedz. nieczynne (do 7. X).

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ PSP (ul. Wrocławska 13) — czynna codziennie g. 12—16, niedz. nieczynna.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Grafika i malarstwo NRD — g. 10—20, niedz. g. 12—18 (do 17. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Z. Dłubaka „Ocean" — g. 10—18. niedz. i święta g. 10—15 (do 12. X).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15 Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 17 Koncert życzeń; 18.08 Film, musical, operetka; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.15 Kwadrans dla A. Jantar; 20.30 „W Jezioranach"; 21 Panorama rytmów; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Z nagrań „The National Youth Jazz Orchestra"; 23.10 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.25 Wieczorna serenada; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantoflach: 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela"; 12.05 Muzyka ludowa; 12.35 Czy znasz tę ksiażkę? — zagadka literacka; 13 Sprawozd. z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi „Lech" Poznań — „Wisła" Kraków; 14 Zgaduj zgadula; 15.30 Kartka z notatnika — słuch.; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Harasiewicza; 17.01 „Kurtyna w górę" — aktualności teatralne Poznania i Wielkopolski; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR: „O Poncyanie, cesarzu rzymskim" — słuch. wg zbioru opowieści wydanego w wieku XVI — polska wersja „Gesta Romanorum"; 20.10 „Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania", cz. I; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Arie operowe i pieśni z ork. śpiewa słynny tenor Peter Schreier; 21.50 — z nagrań wielkiego Chóru Radia i TV Berlińskiej; 22 Pozn. wiadom. sportowe; 22.10 Gra M. Schlenker — organy; 22.30 Parnasik; 23 Graja ork. radiowe NRD; 23.40 Guenten Kochen — Trio op. 6 na fortepian, skrzypce i wiolonczele.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz transmituje program II.

Program własny: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie ze Zdenka Lorencova; 8.10 Mój pierwszy dzień wolności — rep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Piknik na skraju drogi" — odc. 19; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.22 Zapomniane konc. fortep. — B. Latoszyński: Konc. słowiański; 12.05 „Kryptonim Pommernstellung d1" — odc. 6; 12.30 Między „Bobino" a „Olympia"; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Bluesy Taj Mahala; 14.45 Za kierownica; 15.10 Nowości Amigi; 15.30 Kraj tytoniem pachnący — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Szmaragdy Zofii i śmierć Lwa"; 16.45 U źródeł samby; 17.05 „Piknik na skraju drogi" — odc. 20; 17.15 „Mój magnetofon"; 17.40 „Kogutek" — słuch.; 18.12 „Bengal" — gra zespół M. Urbaniaka; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Piosenki ze scenki; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Refleksje antyczne — aud. prof. dr. J. Łanowskiego; 20.20 Wielkie recitale — Z ostatnich koncertów Sofronickiego; 21.05 „I w moim kraju wiersz się rodzi" — poezja NRD; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini: „Norma"; 22.08 Śpiewa Claudio Baglioni; 22.20 Studio Teatralne Pr. III — Dawid Mercer: „Mordujemy Vivaldiego"; 23.30 „Gdy gasną światła" — śpiewa R. Flack; 23.50 Gra Herwig Peychaer.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Non stop instrumentalny; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. pol.) Kolorowe listy; 9.30 Słuchamy słynnych rosyjskich chórów ludowych; 10.08 Poranek filmowy; 10.30 Muzyka; 10.40 20 minut z zesp. „Bergendi"; 11 Górnik — express muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejnałem; 12.20 Od Zgierza do Łowicza; 12.30 Muzyka; 12.50 Geografia i muzyka; 13.35 Wojsko śpiewa; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej — Nina Rota; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 W rytmie na 3/4; 15.05 W rytmie na 4/4; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjaźni; 16.10 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 16.30 Studio Młodych: „Naszym zdaniem" — felieton; 16.35 Płyty z różnych stron — Francja; 16.59 Sygnał stacji — 2 takty; 17.00 Studio Młodych: Radiokurier; 17.15 Magazyn PSJ; 17.50 Z księgarskiej lady; 18.05 Studio muzyki popularnej; 18.30 Aktualności kulturalne; 18.35 Mały przewodnik po muz. rozrywk.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Gwiazdy polskich estrad; 20.15 Moskwa z melodią i piosenką; 20.30 Muz. wizyty przyjaźni; 21 Miniatury rozrywkowe; 21.15 Naukowcy — rolnikom; 21.30 Rytm, taniec i piosenka; 22.05 Rytm, taniec i piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Małe monografie jazzowe — Mahalia Jackson; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Rytm, taniec i piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tyglu; 7.45 Muz. dialog: organy — saksofon; 8.35 Studio Młodych: „My 73" mag. Federacji SZMP; 8.45 Polska muz. ludowa w oprac. artyst.; 9 I suita z baletu „Świątynia chwały"; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 „Drzewo życia" — pow.; 10.20 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 10.40 Kobiece ABC; 11 „Opowieść o prawdziwym człowieku" — słuch.; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność; 11.45 „Od Tatr do Bałtyku"; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 OIRT Cykl: Nauka w służbie pokoju"; 13.20 W kręgu hiszpańskiej piosenki; 13.35 „Kwarantanna" — powieść; 13.55 „Mini przegląd folklorystyczny" — Dziś Holandia; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Mój dom, moje osiedle; 14.35 Wizerunki piosenkarzy instrumentalistów; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Czescy dudziarze" — cykl Pieśni i tańce świata; 15.55 Godzina „0" — montaż dokum.; 17.20 Antena młodych; 17.45 Poniedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. konc. życzeń; 18.40 „Sprawy codzienne"; 19 Studio Młodych: „Wśród innych"; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie Konc. Symf. PR i TV w Krakowie; 20.08 Wiersze S. Goli; 20.55 Muz. rozrywk.; 21.55 „Wózek" — słuch.; 22.35 „Dalibor" — opera w przekroju; 23.40 Z muz. włoskiej XX-go wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transmituje pr. II.

PROGRAM WŁASNY: 15.15 Program stereofoniczny.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypominamy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek"; — „Zręczny pan Michała"; — Klub Śmiałych; — Rodzina na rzece — kolor; — Galeria; 10.20 — Z cyklu „180.000 km przygód" — prog. pt. „W krainie Inków" — odc. ost. — kolor; 10.50 — „Antena" — informacja o programach TV i radiowych; 11.05 — „Piórkiem i węglem"; 11.35 — TV Informator Wydawniczy (MON); 12 — Dziennik; 12.15 — „Minęło nam 30 lat" — fragm. konc. finałowego VII Festiwalu Zespołów Artyst. WP w Połczynie-Zdroju; 13 — „Od buraka do kryształu" — program wiejski; 13.30 — Dla dzieci — „Przygoda na wagarach" — fab. film NRD — (kol.); 14.35 — Losowanie Toto-lotka; 14.50 — Finał Wojskowego Turnieju Czytelniczego z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego; 15.45 — „Interstudio"; 16.20 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 17.45 — Filmy J. Passendorfera „Kierunek — Berlin" dramat wojenny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.15 — „Kuzynka Bietka" — odc. III — film ser. prod. ong. pt. „Dalila i jej służba" — (kolor); 21 — PKF; 21.10 — „Ewa Wiśniewska przedstawia" odc. I — kolor; 21.55 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: „Minerzy podnieb nych dróg" — film fab. prod. radz. odc. I; 17.45 — „Wzywam pilota" — program z cyklu „Morskie zawody"; 18.30 — „Pierwszy pancerny" — film dokum.; 18.50 — Wernisaż malarstwa i rysunków Janusza Evsymonta (z cyklu Galeria 33 milionów) — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — XXIII Festiwal Piosenki Włoskiej w San Remo (kolor); 21.40 — Z cyklu „Miniatury dramatyczne" — Poroszuran „Korespondencja żartobliwa" reż. Olga Lipińska; 22.05 — „Impresjonizm" — z cyklu „Dźwięk i linia".

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka l. 27 (Pochodna funkcji w punkcie); 13.25 — TTR — Mechanizacja Rolnictwa lekcja 10 — Układ zasilania silników niskoprężnych; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec" w progr. film z serii „Przygody psa Huckleberry" — (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Gaudeamus dla tysięcy"; 18.20 — Teleskop; 18.40 — Eureka — magazyn pop. naukowy — (kolor); 19.10 — Wypowiedź Ambasadora NRD Guentera Seibera z okazji święta państwowego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.15 — Teatr TV — Henri Becque — „Kruki"; 22.10 — „Pamiątka z Tuchowa" — rep. 22.35 — Dziennik; 22.50 — Na tematy rosyjskie i węgierskie gra Andrzej Stefański (fortepian). W programie utwory: Ludwika van Beethovena, Beli Bartóka i Franciszka Liszta.

PROGRAM II: 16.55 — Program dnia i prezentacja spikerek: Anji Strohschein i J. Piątkowskiej; 17 — Wyprawa do Berlina — felieton filmowy; 17.20 — „Tobiasz Bremser — jako przewodnik wycieczek zagranicznych po Berlinie" — film prod. NRD; 17.30 — Śpiewa Vera Olschlegel — progr. rozrywkowy TV NRD; 18 — „Kłopoty Tobiasza Bremsera z dorastającą córką" — film prod. NRD; 18.15 — „Adam i jego raj" — film krajoznawczy produkcji NRD; 18.40 — „Państwo Bremser i samochody" — film prod. NRD; 18.50 — „NRD — dziś" — program publicystyczny; 19.10 — Wystąpienie Ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — „On ona, ono" — film fab. prod. NRD — (kolor); 21.45 — „Tomasz Bremser na delegacji" — film prod. NRD; 22 — Wielki koncert rozrywkowy z Sali Friedrichstadt Palast w Berlinie; 22.55 — Zakończenie dnia NRD i program na wtorek.

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Cinema" w Poznaniu, ul. Wroniecka 17 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie **ADAPTACJI LOKALU** z przeznaczeniem na poczekalnię, kasę oraz pomieszczenia sanitarne Kina „Gong" w Poznaniu, przy ul. Wielkiej 21/22.

Remont obejmuje wszystkie zakresy robót budowlano - montażowych, przebudowę instalacji elektrycznej oraz roboty instalacyjne wod.-kan. i wentylacyjne.

Termin ukończenia całości robót adaptacyjnych ustala się do 15. 12. 1973 r.

Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze administracyjno - handlowym Sp-ni Poznań, ul. Marcinkowskiego 24, tel. 594-54.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16 X. 73 o godz. 9 rano w biurze Sp-ni Pracy „Cinema" w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 24.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 7241-K1

Pracownicy poszukiwani

ŚLUSARZY, FREZERÓW i TOKARZA zatrudni natychmiast **Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno - Prototypowy PIMR w Poznaniu,** ul. Starołęcka 31. 7212-K1

CSO — Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ul. Ożarowska 42, telefon 700-92 zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **kierownika** magazynu wyrobów hutniczych i szkła
— **kierownika** magazynu drewna, farb i wyrobów gotowych
— **monterów** konstrukcji stalowej
— **szklarzy.**

Wynagrodzenie do uzgodnienia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. 7206-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 przyjmie do pracy na budowach w Poznaniu:

— **MURARZY**
— **CIEŚLI**
— **BETONIARZY**
— **STOLARZY**
— **SZKLARZY**
— **ROBOTNIKÓW**
— **SPAWACZY**
— **ZBROJARZY**
— **BLACHARZY.**

Przedsiębiorstwo zapewnia pracę ciągłą przez cały rok — oraz wszystkie świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie + posiłki regeneracyjne — dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płac w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 100, tel. 650-51, wewn. 210. 7236-K1

Zakład Samochodów Rolniczych Poznań, ulica Warszawska 349 — zatrudni pracowników w następujących zawodach:

— **blacharz samochodowy,**
— **lakiernik,**
— **ślusarz narzędziowy i ogólny,**
— **spawacz gazowy.**

Bliższych informacji udziela Dział Kadr Szkolenia, tel. 700-81, wewn. 68.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 2569-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15 zatrudni zaraz:

— **KIEROWCOW z I i II kategorią prawa jazdy**
— **KIEROWNIKA Działu Inwestycji** — z wykształceniem wyższym + praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. 7267-K1

Akademia Medyczna w Poznaniu zatrudni zaraz
— **KIEROWNIKA Sekcji Transportu** ze średnim wykształceniem technicznym + praktyka w zakresie spraw transportu,
— **TECHNIKA urządzeń sanitarnych.**

Wynagrodzenie w/g zasad płacowych dla szkolnictwa wyższego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy Akademii Medycznej ul. Fredry 10, pokój 13. 7272-K1

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10
— **zatrudni natychmiast na okres stały**
PALACZY C. O.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. 7207-K1

PPH „Centrala Rybna" — powierzy PROWADZENIE SPRZEDAŻY AKWIZYCYJNEJ RYB i PRZETWORÓW RYBNYCH na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego — OSOBOM posiadającym własny samochód dostawczy.

Szczegółowych informacji udzielą kierownicy niżej wymienionych hurtowni:

— dla m. Poznania i powiatów: Nowy Tomyśl, Oborniki, Śrem i Środa — Kierownik Hurtowni **w POZNANIU,** ul. Szyperska 20, tel. 580-81, wewn. 81 i 82;
— dla miasta i powiatu Leszno oraz powiatów: Gostyń, Kościan, Rawicz i Wolsztyn — Kierownik Hurtowni **w LESZNIE,** ul. Leszczyńskich 30, tel. 20-75;
— dla miasta i powiatu Ostrowa oraz powiatów: Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostrzeszów i Pleszew — Kierownik Hurtowni **w OSTROWIE,** Rynek 8, tel. 22-19;
— dla powiatów Kalisz i Turek — Kierownik Hurtowni **w KALISZU,** ul. Waryńskiego 2, tel. 24-92;
— dla powiatu Gniezno — Kierownik Hurtowni **w GNIEŹNIE,** ul. Konikowo 6/8, tel. 22-41;
— dla powiatów Konin, Koło i Słupca — Kierownik Hurtowni **w KONINIE,** ul. Wojska Polskiego 15, tel. 281 79;
— dla miasta Piły i powiatu Chodzież — Kierownik Hurtowni **w PILE,** ul. Ossolińskich 5, tel. 27-66.

Wnioski kierować pod wyłaściwe adresy hurtowni CR. 7189-K1

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmie do pracy zaraz na stałe następujących pracowników:

— **KIEROWCÓW**
— **PALACZY**
— **POMOCNIKÓW palaczy**
— **ŁADOWACZY.**

Warunki płacy według zasad płacowych do omówienia w Wydziale Osobowym Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, Poznań, ul. Głogowska 14 w godz. od 11 do 13. 7149-K1

Samochody

Kupię samochód Star lub Lublin, tel. 435-16 lub oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8314g.

Sprzedam samochód osobowy Renault R4, cena 80 tys. zł. Poznań, Warszawska 67 — Gazobudowa. 8799g

Sprzedam Trabanta 601, tel. 672-305 od godz. 17. 6833g

Lokale

Małżeństwo z dwuletnim dzieckiem (studenci) poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8822g.

Kupię mieszkanie spółdzielczo - własnościowe mam do zamiany pokój z kuchnią, samodzielne w śródmieściu 39 m², kwaterunkowe. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8807g.

W Bydgoszczy M-4 spółdzielcze zamienię na M-4 lub M-3 Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8790g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8770g.

Studentki na pokój przyjmę. Dąbrowskiego 168a. 8721g

Zamienię pokój 46 m² wraz z balkonem i przynależnościami, centrum Jeżyc na kawalerkę. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8710g.

Kulturalna rencistka szuka pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8593g.

Oddam pokój pusty. Dębiec, ul. Bohuszewiczówny 10, dojście ul. Sosnową. 8640g

Panienkę na wspólny pokój przyjmę Gromadzka 14. 8687g

Przyjmę na pokój panienki dzielnica Łazarz. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8702g.

Własnościowe trzypokojowe komfort w Szamotułach sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8646g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z przynależnościami (członkowie spółdzielni) Niewykluczone peryferie. Wiadomość tel. 642-83. 7950g

Mieszkanie własnościowe M2 lub M3 pilnie kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8306g.

Wdowa, samotna poszukuje komfortowego pokoju, cena obojętna. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8348g.

Pokój wspólny uczennicom wynajmę. Poznań, Słoneczna 25. 8311g

Pani szuka pokoju, dzielnica Jeżyce lub Grunwald. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8594g.

Panienka pracująca poszukuje 1-osobowego, niekrępującego pokoju. Najchętniej dzielnica Dębiec lub Świerczewo. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8405g.

Przyjmę na pokój studentkę. Dąbrowskiego 322. 8430g

Nauczycielka, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekrępującego pokoju najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8457g.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje na rok pokoju, opłata miesięczna. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8507g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną w Piątkowie o pow. 1670 m² wraz z zezwoleniem na budowę. Podolany — Piątkowo ul. Krucza 9. 8214g

Sprzedam ładną nieruchomość, 4 pokoje, 2 łazienki, garaż. Krajewskiego 52 przedłużenie Sosnowej. 63g

Kupię domek jednorodzinny, c.o. ogrodem w okolicy Poznania z dogodną komunikacją tel. 724-22 lub oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8057g.

Sprzedam pilnie domek wyłączony z ogrodem Poznań — Sołacz, warunek mieszkanie zastępcze. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8764g.

Sprzedam działkę w Suchymlesie 4800 m² duży barak. Informacje Piątkowo, Agrestowa 4. 8769g

Kupię parter willi względnie mieszkanie własnościowe typu M3—M5. Posiadam duży słoneczny pokój do ewentualnej zamiany. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8779g.

Ciechocinek — sprzedam domek jednorodzinny, piętrowy. Wiadomość Poznań, tel. 307-06 8372g

Puszczykowo! kupię działkę przy ul. Podleśnej lub Słonecznej względnie w Puszczykówku przy lesie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8398g.

Kupię działkę Puszczykówku bez pośrednictwa. Oferty podaniem powierzchni i ceny „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8414g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, komfortowo wyposażony, wyłączony. Po kupnie wolny dzielnica Winogrady. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8489g.

Zakopane willa komfortowa murowana, wolnostojąca, wyłączona w pięknej dzielnicy Zakopanego zamienię na równorzędną w Warszawie, „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8483g.

Zamienię działkę w Puszczykówku pod zabudowę z domkiem 2 pokoje, kuchnia, garaż na podobne w Poznaniu lub kupię mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8549g.

Kupię małe gospodarstwo rolne w okolicach Poznania. Oferty z ceną „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8704g.

Sprzedam dom jednorodzinny (3 pokoje z kuchnią 95 m²) i ogrodem 4800 m² w Ostrowie Wlkp. Po kupnie wolny. Telefon Poznań 322-43 od godz. 18 lub oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8818g.

Gospodarstwo kupię — wydzierżawię, poprowadzę dożywotnio osobie samotnej lub starszemu małżeństwu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8607g.

Różne

Wykonuję usługi blacharsko dekarskie. Poznań, Pszczyńska 16. 8506g

Oddam garaż ogrzewany, kanał, woda, Kordeckiego 57. 8561g

Wykonuję prace elektroinstalacyjne. Wojciech Wechmann, Poznań, ul. Rycerska 12 m. 14. 8701g

Pieska odpłatnie w opiekę na rok oddam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8649g.

Matrymonialne

Panna lat 32 technik, ogrodnik, 164 cm wzrostu z braku znajomości poznania ogrodnika do 35 lat łagodnego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8556g.

Bal Samotnych — zapoznawczy urządza 13 października (sobota) Biuro Matrymonialne „Ognisko" Poznań, Strusia 9 Zaproszenia do nabycia w biurze. 8611g

Wdowiec, samotny, emeryt, inżynier pracujący, niezależny, dobrze sytuowany — pozna panią, uczciwą, pogodną, niepalącą, sytuowaną. Cel matrymonialny Szczegółowe oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 8368g.

PUNKTY SKUPU

Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

w miastach i wsiach

skupują

w obecnym sezonie każdą ilość

KASZTANÓW

Cena skupu 1,50 zł. za 1 kg.

Bliższych informacji w sprawie skupu udzieli każda gminna spółdzielnia

7230-K1

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

uruchamia na terenie m. Poznania następujące

PUNKTY SPRZEDAŻY MATERIAŁU SZKÓŁKARSKIEGO:

ul. Urbanowska narożnik Pułaskiego od dnia 10 X. br. w godz. od 10 do 17

ul. Grunwaldzka 150 za Gospodą Targową od dnia 11 X. br. w godz. od 10 do 17

ul. Bobrownicka 12 — Spławie — od dnia 12 X. br. w godz. od 10 do 17

ul. Złotowska—Ławica—Ogrody Działkowe od dnia 12 X. br. w godz. popołudniowych

W NIEDZIELĘ punkty sprzedaży będą czynne w godz. od 9 do 13

Dnia 14 X. br. przy ul. Urbanowskiej odbędzie się **kiermasz ze sprzedażą materiału szkółkarskiego połączony z pokazem cięcia i sadzenia drzewek.** 7195-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

OFERUJĄ DLA WSI
PISKLĘTA KURZE TYPU „BROILER"

z przeznaczeniem do tuczu dla potrzeb własnych.

Pisklęta można nabyć w Zakładach Wylęgu Drobiu

- **WOLSZTYN, ul. Michała Drzymały 12**
- **OBORNIKI Wlkp., ul. Powstańców Wielkopolskich 47**

CENA ZA 1 szt. 6,90 zł.

7140-K1

Przyjmę administrację. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8524g.

Opiekunka do półrocznego dziecka potrzebna na 7 godzin. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Zbąszyńska 4 parter godz. 16—18. 8875g

Opiekunkę do 3-letniego dziecka i lekkich prac domowych przyjmę natychmiast. Garbary 4 m. 3, tel. 552-38. 8874g

Zatrudnię szlifierza - polernika, ul. Filipińska 4. 8834g

Krawcowa potrzebna natychmiast. Dzierżyńskiego 39 m. 3. 8797g

Pomocnik cukierniczy oraz uczeń potrzebni. Pusz czykowo telefon 199. 8773g

Potrzebna kobieta do pracy w wytwórni wód gazowanych. Botaniczna 20.

Potrzebny ślusarz ze znajomością pracy na prasie. Głogowska 169, tel. 679-166. 8718g

Potrzebna gosposia na 4 godziny dziennie. Kanclerska 11 Grunwald. 8738g

Przyjmę na stałe szlifierza, na dobrych warunkach — Janickiego 22. 8740g

Zatrudnię krawcową do szycia płaszczy damskich konfekcyjnych. Poznań, ul. Palacza 116. 8724g

Przyjmę ucznia do warsztatu mechanicznego. T. Matyja, Gwardii Ludowej 25. 8707g

Przyjmę do pracy krawcową oraz dziewiarki. Tel. 676-252. 8689g

Opiekunka dziecka potrzebna, ul. Trybunalska 52. 8914g

Tokarz, ślusarz potrzebni. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 7764g.

Tańców uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 8362g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię garaż blaszany może być używany. Gromadzka 14. 8994g

Obraz przedwojenny malarza polskiego — kupię. Oferty „261517", Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2577-K2

Kupię nożyce mechaniczne do cięcia blachy 5 mm oraz tokarnię TUE. Tomasz Ożarowski Gniezno, ul. Promienista 28, tel. 35-91 (podać cenę). 860p

Kupię książki: „Zegarmistrzostwo" — trzeci tom oraz z dziedziny „Rusznikarstwa" Oferty: „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8320g

Sprzedam pianino płyta metalowa ul. Modra 19 m. 4 godz. 14—19. 8229g

Sprzedam tokarnię długość toczenia 1300, cena 30.000 zł. Jan Witkowski, 64-410 Sierków Wlkp., Zamkowa 2. 840p

17 października następne zakłady „Małego Lotka"

Losujemy 5 z 35.

Wiele nagród rzeczowych

Skody de Lux z równoczesną dopłatą różnicy w gotówce do ceny Fiata 125p.

Telewizory do odbioru programu w kolorze lub równowartość w gotówce.

Każda premiowana końcówka banderoli jest nagradzana.

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH

OSTATNI DZIEŃ ODDANIA KUPONÓW W TERENIE — PONIEDZIAŁEK 15. 10. br. W POZNANIU — WTOREK 16. 10. br. W GODZ. OD 10 DO 18.

7222-K1

Praca ● Nauka

Potrzebny piekarz samotny na wieś. Informacje Poznań, Jeżycka 31. 8584g

Potrzebny spawacz elektryczny emeryt na pół etatu i pomocnik do spawacza — emeryt. Poznań, Górczyn ul. Metalowa 12 m. 9 przy Krzywej. 8663g

Uczennicę przyjmę. Gorseciarstwo Piekary 11. 8618g

Przyjmę pomoc domową dochodzącą — ul. Łąkowa Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8786g.

Przyjmę uczennicę krawiecką lat 18 z prowincji, uczciwą z utrzymaniem, spaniem, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8690g.

Poszukuję opiekunki do 9-miesięcznego chłopca. Może być osoba zamiejscowa. Warunki do uzgodnienia Jakubiak, Puszczykowo, willa „Rusałka" 28. 8635g

Do szycia krawatów potrzebne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8683g.

Kto wykona tynki, posadzki, posiadam betoniarkę Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8339g.

Przyjmę murarzy i robotników. Zgłoszenia Poznań, ul. Poplińskich 8 „Elewacja". 8298g

Przyjmę uczennicę, pracownia bieliźniarska ul. Żupańskiego 7 m. 1. 8345g

Nauczam najnowocześniejsze formy tańca beatowego i discotheque dancing. Tel. 67-22-65 godz. 17—18. 8353g

Fryzjer lub fryzjerka męska potrzebna zaraz 62-020 Swarzędz, ul. Kórnicka 6. 8374g

Potrzebna krawcowa do szycia krawatów. Krysty na Kotlicka, Poznań, Jugosłowiańska 8b warsztat. 8364g

Samodzielną pomoc domową przyjmę. Oddzielny pokój. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8388g.

Krawcowa do szycia koszul, bluzek potrzebna. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8400g.

Krawcowa potrzebna zaraz. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8453g.

Pomoc domowa do domu lekarza na stałe potrzebna. Może być z prowincji. Zielewicz, 60-823 Poznań, Słowackiego 18 m. 5. 8503g

Przyjmę pracownicę do szklarni Poznań — Winogrady Pszczelna 22. 8499g

Kulturalną panią do dziecka przyjmę. Winogrady, 80 m. 2, po 16. 8512g

Przyjmę w Poznaniu panienkę (od lat 16) do rocznego dziecka. Najchętniej ze wsi z wielodzietnej rodziny. Warunki uzgodnię z rodzicami. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8519g.

Przyjmę pomoc do dziecka 3,5 rocznego na 5 godz. dziennie Kowalak, Kasprzaka 1 m. 4. 8562g

Maszynistka przyjmie prace zlecone, ewentualnie etat, specjalność teksty techniczne i naukowe. Znajomość języków zachodnioeuropejskich i mała poligrafii. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 8522g.

Motocykl NSU — 600 (górnozaworowy) na części kupię, względnie może być sam silnik telefon 642-69. 8887g

Sprzedam kury nioski, na rosół, koguty. Gromadzka 14. 8751g

Sprzedam sumator elektryczny „Olympia Werke AG" produkcji zagranicznej, nowy.. Poznań, ul. Dunajecka 19 (Wola). 8748g

Nowy sumator elektryczny 10-cyfrowy oraz czarne łapki karakułowe sprzedam korzystnie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8312g.

Pudle — średnie czarne 8-tygodniowe rodowodowe sprzedam. Ciszak, 88-400 Żnin, Śniadeckich 13. 8719g

Sprzedam Zetor A 25 i MZ S 250/2 stan idealny. Zdzisław Lulczyk, Dakowy Suche, poczta Dakowy Mokre, pow. Nowy Tomyśl. 8796g

Sprzedam kożuszek damski nowy. Tel. 214-27 godz. 17—19. 8382g

Sprzedam 50 ton buraków pastewnych. Poznań, Winogrady 76, Solarek. 8273g

Do kotła centralnego ogrzewania „Strebel" poszukuję obramowania, drzwiczek paleniskowych. Golski, Krasińskiego 12. 8753g

Chryzantemy wielokwiatowe cięte, dostarczę własnym transportem. Nowacki Jutrosin, ul. 22 Lipca 5 pow. Rawicz tel. 119. 8399g

Sprzedam 400 m rur do 2 cal i inne, do centralnego ogrzewania z rozbiórki. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8217g.

Sprzedam nowy kożuch damski. Czesława 1 m. 14 po 16. 8290g

Sprzedam mierzwę bydlęcą Krzyżagórska, Lisówki, poczta Dopiewo. 8396g

Wapno hydratyzowane, gips, kredę, smołę, lepik, karbolineum, płyty suprema, poleca Składnica Poznań, Głogowska 180. 8429g

Sprzedam pudle. Żmudzka 10a (Sołacz), godz. 17—19. 8438g

Futro czarne imitacja karakułów nowe większy rozmiar sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8630g.

Płytki podłogowe PCW lustrzane i matowe, gama kolorów, poleca Wytwórnia, Poznań, ul. Grudziądzka 94. 8194g

Sprzedam asparagus karpy i sadzonki w dwunastkach, tel. 708-28 godz. 6—8 i 18—23. Kupię piec c.o. 26—32 m² pow. „E-ca", stalowy - żeliwny. 8459g

Palnik c.o. — na ropę produkcji zachodniej, pełna automatyzacja — ogrzewa wille, szklarnie, brojlernie, warsztaty sprzedam Grzegorowska, Sopot, Tatrzańska 4 m. 65. 84 g

Sprzedam MZ-250 Trophy Poznań, ul. Dąbrowskiego 35/37 m. 26. 8517g

Sprzedam motor MZ-ES 250/2 w dobrym stanie. Oglądać godz. 15—17, Poznań, Kopernika 6 m. 11.

Sprzedam magnetofon Philips — Stereo, hifi. Rynkowski, Ostroroga 21 tel. 67-28-17. 8558g

Asparagus sprengerii — siewki — sprzedam, tel. Swarzędz 175 wew. 98. 8676g

● Samochody

Sprzedam samochód Moskwicz 407 w dobrym stanie. Luboń, ul. Dworcowa 14. 8681g

Fiat 600 sprzedam. Czesława 1 m. 14, po 16. 8289g

Sprzedam „Zastawę". Poznań, Głogowska 60 m. 5, tel. 621-18. 8288g

Sprzedam Żuka po kapitalnym remoncie. Poznań Piątkowo, ul. Żurawia 2. 8329g

Sprzedam samochód Warszawa 204 w dobrym stanie. Poznań, ul. Modra 19 m. 4, godz. 14—18. 8228g

Sprzedam Syrenę 105, odbiór natychmiastowy. Lewandowski, Września, Lenina 15. 8385g

Okazyjnie z powodu wyjazdu sprzedam Volkswagen Variant 1500, telefon 442-13. 8406g

Warszawę 204 korzystnie sprzedam. Poznań, Magazynowa 9, tel. 313-25. 8432g

Kupię Trabanta rocznik 72/73. Nowy Tomyśl tel. 774. 8443g

Sprzedam „Octawię" Nad Wierzbakiem 22 m. 6. 8444g

Wartburga 353 idealnym stanie sprzedam Poznań, ul. Polna 22 m. 1 godz. 16—18. 8462g

Sprzedam Wartburga 312 Poznań, Arciszewskiego 35 H m. 7. 8547g

Sprzedam Syrenę 104, rok 70. Rodziewiczówny 14 po 15. 8544g

Sprzedam Moskwicza 412 rocznik 1970 w bardzo dobrym stanie przystosowane go dla inwalidy. Nowowiejskiego 12 m. 5, tel. 562-65 od 17. 8857g

Fiat 850 sprzedam, rok produkcji 1969. Oglądać parking Pl. Wiosny Ludów godz. 15—17. 8954g

Sprzedam Zastawę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 8720g.

Sprzedam nową Syrenę 105. Poznań, Nowowiejskiego 24 m. 8. 8714g

---

W dniu 4 października 1973 roku, zmarł emeryt Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu

SZCZEPAN KWIATKOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu.

2587-K2

Dnia 4 października 1973 r. zmarł nasz współpracownik

ALEKSANDER PLICH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 października 1973 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowo.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu ul. Piekary 14/15.

7265-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 października 1973 r. po długich cierpieniach zmarła moja najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia

HELENA KUKAWA
z domu ŁUKASZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Żabikowie.
W smutku pogrążona

rodzina

Luboń 1, Hibnera 7 m. 4. 8988g

Dnia 5 października 1973 r. zmarła nasza najdroższa siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

HALINA ALKIEWICZ
emerytowana bibliotekarka Biblioteki Uniwersyteckiej odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona

rodzina

9000g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, brat i wujek, śp.

WŁADYSŁAW KREISNER
lat 82

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 7 bm. o godz. 15 w kościele w Bądeczu. Złożenie zwłok do grobowca dnia 8 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Mogilnie.
W smutku pogrążona

8969g **żona z rodziną**

---

† W dniu 5 października 1973r. zmarła przeżywszy lat 93

MARIANNA ULATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 11.55 na Junikowie.

Strapiona

rodzina

Sikorskiego 36 m. 3. 8989g

---

† W dniu 4 października 1973 r. zmarł po długich cierpieniach mój najdroższy mąż i najukochańszy ojciec i zięć, śp.

EUGENIUSZ ŚLÓSARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

8962g **żona z rodziną**

---

† Dnia 5 października 1973 r. zmarł mój ukochany mąż nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

WŁADYSŁAW KNOPCZYK
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8. 10. 1973 r. o godz. 15 — na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

rodzina

---

† Dnia 5 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną w 8 wiośnie życia nasz najukochańszy synek i brat, śp.

SZYMEK DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. 10. 1973 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Zawiadamiają z bólem

rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Wybickiego 2 m. 8.

---

† Dnia 5 października 1973 r. zakończyła pracowite życie w wieku 75 lat nasza najdroższa, zawsze nam oddana mamusia, teściowa i babcia

HELENA JANIAK
z domu STRYJAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. w Ostrowie Wlkp. o godz. 13 z kościoła Najświętszej Marii Panny przy ul. Królowej Jadwigi.

W głębokim smutku pogrążeni

8970g **córki i synowie z rodzinami**

Za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci, śp.

LEONA JUSZCZAKA

jak również za udział w uroczystości pogrzebowej wszystkim Kolegom i Znajomym

serdeczne podziękowania składa

8819g **rodzina**

---

† Dnia 5 października 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WAWRZYN WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań — Żegrze, ul. Pyrzyczańska 8a. 8982g

---

† Dnia 5 października 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa i babcia przeżywszy lat 65, śp.

MARIANNA MAJCHRZAK
z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W bólu pogrążona

rodzina

Poznań, Umińskiego 6 m. 8. 8996g

Wszystkim tym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża i tatusia

mgr TADEUSZA RYBY

najserdeczniejsze podziękowania

składa

żona z córką

Poznań, Kasprzaka 3a m. 8. 8504g

NA 64 polach

Pod redakcją Z. Kozłowskiego

DIAGRAM NR 73
F. Palitsch
„Deutsches Wochenschach", 1918 r.

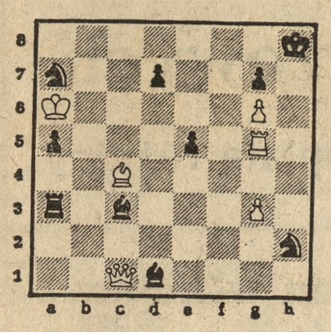

MAT W 3 RUCHACH

Realizacja prostego planu białych po 1.Wf5 nie jest możliwa z powodu 1. ...Gb4. Jaki zatem pierwszy ruch muszą wykonać białe, by w trzecim posunięciu wygrać?

Rozwiązanie trzychodówki podajemy niżej.

1.Hb2! W ten sposób białe odciągają czarnopolowego gońca wskutek 1. ...G:b2. Teraz dopiero następuje 2.Wf5. Czarne bronią pola f8 ruchem 2. ...Wf3, ale jednocześnie przesłaniają swego białopolowego gońca. Następuje uderzenie 3.Wh5X.

Ten temat zadaniowy — zamiany posunięć obronnych — wszedł do literatury problemistyki pod nazwą drezdeńskiego.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Zapracowany

Rozwichrzone włosy spoczywały bezładnie na poduszce. Teofil pocałował śpiącą w kark i uśmiechnął się do wspomnień. Bezszelestnie otworzył drzwi, zbiegł szybko po schodach, zapuścił motor i po chwili był już przed zakładem. Portier zasalutował sprężyście i spuścił łańcuch.

— Moje uszanowanie dla pana kierownika — powiedział jak co dzień, ukłoniwszy się grzecznie, niemal służalczo. Świadomość klasowa świadomością, a kierownik kierownikiem

— Pani Ewo — powiedział Teofil do siedzącej za biurkiem blondyny, o rubensowych kształtach — Proszę mnie połączyć z domem... Kotuś? To ja, twój Bubuś... Nie gniewaj się Kotuś, ale mieliśmy z dyrektorem Kieliszkiem ogromnie dużo pracy i nie mogłem wrócić do domu... No, wspominałem ci o tej zaległej analizie cen porównywalnych, trzeba to było wreszcie zrobić... Tak Kotuś, o wpół do piątej. Pa Kotuś, pa — odłożył słuchawkę i odetchnął z ulgą.

Następnie przejrzał stos gazet leżących na biurku. Roznegliżowane dziewczyny na ostatnich stronach były wyblakłe i jakby niedożywione. Z niesmakiem odłożył gazety i wykręcił numer. Umówił się z kolegą na ryby, później zadzwonił do spółdzielni dostarczającej gaz propan—butan, do administracji, by wymieniła zamki w piwnicy i do niejakiej L. K. umawiając się na pojutrze. Był przybity i zrezygnowany.

Otworzył teczkę z korespondencją i wyjął dwa kupony Toto—Lotka, które wypełniał rozważnie i mozolnie. Obciął paznokcie, przetarł zaspane oczy i zapalił papierosa.

— Panie kirowniku — usłyszał za sobą głos blondyny — Czy zechciałby pan podpisać przepustkę majstrowi Ślisarkowi? Musi pójść do lekarza... Nie, nie był wzywany, ale mówi, że dzieci chorują i że musi. Przepustkę podpisał majster zmianowy, starszy dyspozytor, kierownik kadr, młodszy referent i teraz kolej na pana.

Teofil westchnął ciężko, złożył zamaszystą parafę i opowiedział blondynie dowcip o zakupie gaci na wacie.

— Ach panie kierowniku — blondyna była wniebowzięta to przedni dowcip. Zarobić to my tu nie zarobimy, ale ile się codziennie naśmiejemy... Zaparzę panu kawy?

Teofil zrezygnował, powiedział tylko, że go nie ma dla nikogo, zsunął dwa fotele, wyjął z biblioteczki poduszkę, rozluźnił krawat i sznurowadła. Wyłączył zakładowy głośnik, w którym pracownicy wypowiadali się na temat współzawodnictwa. Obudził się 20 po drugiej i poszedł na obiad. Kolejka była monstrualna, kotlet niedosmażony, a ziemniaki zimne. Spotkał jednak inżyniera Hołysza, z którym przedyskutował ostatnie zalecenia w sprawie podnoszenia dyscypliny i efektywności pracy. Do biura wrócił po trzeciej, przejrzał zaległą korespondencję, zwinął służbowe akta, włożył to wszystko do teczki i pojechał do domu.

Przywitał się z żoną, zdjął marynarkę, rozłożył papiery i z boleściwą twarzą zabrał się do pracy. Żona wyjęła z lodówki piwo, które przygotowała sobie do mycia włosów, pogładziła Teofila po siwiejących skroniach i z niepokojem obejrzała jego podsiniaczone oczy.

— Mój drogi — powiedziała — Nie chciałabym się wtrącać do twoich spraw, ale nie masz 20 lat. Obowiązek obowiązkiem, sumienność sumiennością, ale zdrowie najważniejsze. Nie pozwolę, abyś eksploatował się ponad siły.

Przygotowując w kuchni kolację, obserwowała pochylone plecy Teofila. „Mój Boże — pomyślała — jakiż on jest zapracowany. Mógłby zostać nawet ambasadorem, gdyby ci na górze poznali się na nim". Uśmiechnęła się szczęśliwa, bowiem sos tatarski udał się wyśmienicie. Niech i Teofil ma coś w tym ponurym i znojnym życiu

Kto został zwycięzcą maratonu krzyżówkowego

Ostatnio odbyło się w redakcji — z udziałem przedstawicieli „Koziołków" i „Głosu" — losowanie głównych nagród za prawidłowe rozwiązania **maratonu krzyżówkowego**, trwającego na naszych łamach **od 1 lipca do 10 września br.**

I nagrodę w postaci **magnetofonu** kasetowego wyłosował — **Bonifacy Jan Płotkowiak** — Rogoźno Wlkp., ul. Kościuszki 17,

II nagrodę w postaci **radioodbiornika „Iwona"** — otrzyma **St. Wiejak** — Poznań, ul. Engestrőma 18/3,

III nagroda w postaci **aparatu fotograficznego „Czajka"** — przypadła w udziale **Edmundowi Chwiałkowskiemu** — Poznań, ul. Rutkowskiego 39b m 5.

Nagrody można odebrać w **Dziale Wydawniczym Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa — Książka — Ruch", Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 17 w godz. 9—14.**

KRZYŻÓWKA NR 29

Poziomo: 1. honorowa lub ogniowa, 4. dodatkowa walka szermierzy, 7. bogacz indyjski, 8. waga jubilerska, 8a. uprzywilejowana karta w grze, 10. samochód, 12. śmierć, 13. w starym żelazku, 14. najbliżej areny, 16. kończyna, 19. żmija, 21. styl pływacki, 22. dawniej: brzuch, 23. dusigrosz, 24. różnica ceny zakupu i ceny sprzedaży.

Pionowo: 1. przyrząd do pomiaru głębokości wód, 2. automat zastępujący pracę człowieka, 3. przysmak bociana, 4. duży port nad Morzem Kaspijskim, 5. ptak z rodziny sokołów, 6. zastępuje pieniądze w grze, 9. opera G. Pucciniego, 11 utwór opiewający wybitną postać, 12. współzałożyciel Towarzystwa Filomatów, 14. krzesło na plaży, 15. na piersiach jako ozdoba, 17. szpara lub dziura, 18. dychawica, 19. pensja w niektórych zawodach, 20. przetwór owocowy.

Pomiędzy Czytelników, którzy do **12 października br.** prześlą — z dopiskiem **„Krzyżówka"** — prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski" skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.**

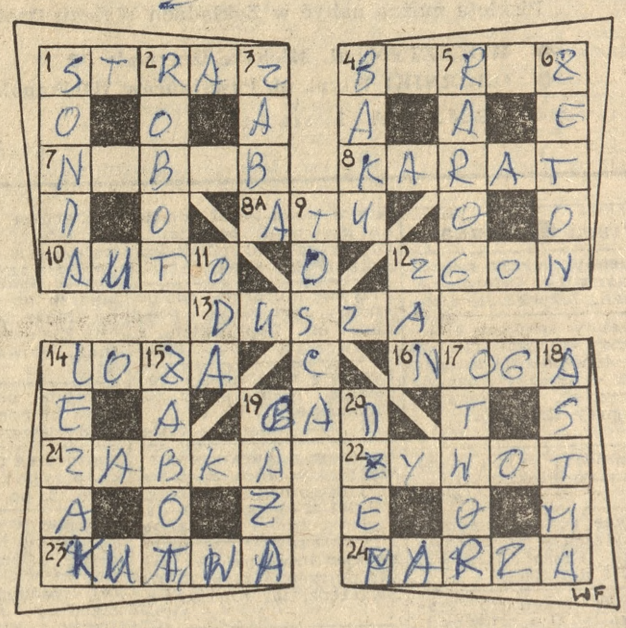

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: draka, Omar, tank, Ala, arara, krater, mama, granaty, abaka, jeż, nogawka, Nowarra, kok, konar, Atanazy, rama, kaliko, konik, iwa, tuba, fant, basza.

Pionowo: dramat, ataman, karakon, ana, mara, Alan, rataj, Paryż, rab, krowa, eter, aga, awizo, kok, araroba, rota, ananas, kraksa, kakao, kalif, Ami, niwa, Akan, Kub.

Nagrody w postaci bonów książkowych a 50 zł otrzymują: **Kazimiera Leśniewicz** — Poznań, Powstańców Wlkp. 2 m. 1, **E. Chwiałkowski** — Poznań. Rutkowskiego 39b m. 5 i **H. Heyderowa** Jarocin, Wojska Polskiego 19.

Nagrody wyślemy pocztą.

U PAŹDZIERNIKOWYCH SOLENIZANTEK

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI

— Tym razem ja mam list dla pani, pani Teresko!

— Chciałem ci kupić złotą bransoletkę, ale pomyślałem, że kwiaty to bardziej romantyczny prezent!

— Ja tylko na chwilę z życzeniami, bo mam jeszcze 4 inne Tereski!

— Jadziu, nic mi nie powiedziałaś, że masz dzisiaj imieniny!

— Byliśmy już dzisiaj na czterech imieninach, ale mąż uparł się, żeby jeszcze i pani złożyć życzenia!

— Mam narzeczoną Teresę, jej siostra ma na imię Jadwiga, ich matka Urszula — czy mogę prosić o jakąś zaliczkę!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia wojskowa

CAPSTRZYK — z niemieckiego Zapf — czop i Streich — uderzenie, dosłownie więc uderzenie po czopie na znak. dosyć! Dawniej mówiono capstrych. Znak dawany w wojsku dla spoczynku o dziewiątej wieczorem. Z instrukcji dla komendantów placu (rok 1809): „Wszyscy dobosi i trębacze załogi przeprowadzeni w porządku staną wcześnie przed godziną oznaczoną na placu głównej warty, uszykują się w jeden lub dwa szeregi i czekać będą godziny oznaczonej do bicia i trąbienia capstrzyka; wszyscy będą trąbić i bębnić, bębniąc i trąbiąc od głównego placu aż do kwater swego pułku lub oddziału". Zwroty „Już po capstrzyku" — stało się, przepadło, już za późno. „Nie chodź po capstrzyku" — nie rób niczego w niewłaściwym czasie.

CHORĄGIEW — pożyczka z mongolskiego — orongo, horongo, Starożytność klasyczna nie znała chorągwi, pojawiła się natomiast na Wschodzie. Oddział jazdy liczący 100 do 200 koni, a będący jednostką taktyczną w organizacji wojska, nazywany był w czasach jagiellońskich, a może i dawniej, rota. Gdy jednak za Zygmunta III zmieniono dawną polską organizacje piechoty na autorament cudzoziemski i rzędy piechurów zaczęto nazywać rotami, jazda zmieniła nazwe roty na chorągiew, ponieważ każda jej rota miała swój oddzielny proporzec, czyli chorągiew. Odtąd mówiono, że ktoś służy w chorągwi, jedzie do chorągwi, zaciąga (werbuje) chorągiew. Chorążego zwano także proporznikiem.

Najważniejsi byli w Polsce chorążowie ziemscy, to jest ci, którzy za Piastów nieśli do boju chorągiew swoich ziem. Według Długosza, na pogrzebie Kazimierza Wielkiego było 12 chorążych, to jest 11 niosło herby księstw, a dwunasty — orła białego Korony. Wzmianki o chorążych dawał jeszcze Gall Anonim. „Chorąstwo" stało się w wiekach późniejszych urzędem koronnym i ziemskim. Chorągiewki żelazne — umieszczane na znaczniejszych budynkach miejskich i wiejskich, były tak wykonane, że obracały się za najlżejszym powiewem wiatru, ukazując jego kierunek. Wycinano na nich rok wzniesienia budynku i inicjały lub herby fundatora. Od tego poszło wyrażenie „jak chorągiewka na dachu", oznaczajace człowieka chwiejnego charakteru. Zwroty: „Wywiesić białą chorągiew", czyli poddać się, „zwinąć chorągiew" — wycofać się, zwroty wzięte z języka wojskowego: wojsko rozwijało chorągiew idac do walki i zwijało po skończonej bitwie.

MOŻDZIERZ — z niemieckiego „Mörser", z łaciny mortarium. W XVI wieku były odmienne postacie tego słowa: możdżierz czy mozgierz. Jak podaje podręcznik artylerii z czasów Stanisława Augusta, był to rodzaj działa krótkiego, ale średnicy obszernej, do rzucania bomb i różnych kul ognistych. Bywały moździerze nożne, ręczne, okrętowe, wiszące, stojące, kolcowe.

RUSZNICA — z czeskiego słowa rucznica, nazwa „ręcznej broni palnej" nabijanej prochem. W XVI w. Stryjkowski pisze, że „Gedymin roku 1328 od Krzyżaka kulą z ruśnicy zabity", a Kłokocki o Turkach, że noszą za pasem „pistolety albo krótkie rusznicki".

PUŁK — z dawnego pełk, ocalałego w nazwach osobowych jak Świątopełk, Przedpełk, Jaropełk. Prasłowiańska nazwa oddziału wojska. W II połowie XVIII w. jazda lekka, czyli przednia straż, dzieliła się na pułki. W epoce porozbiorowej piechota i jazda, a za Księstwa Warszawskiego także artyleria podzielone były na pułki jako na jednostki gospodarcze.

PRZYŁBICA — dawna rdzenn słowiańska nazwa hełmu z żelaznej blachy (czeskie przilbice), utworzona od tego, że spoczywał na głowie, czyli przy — łbie. Hełm zwali Polacy także szyszakiem (z węgierskiego sisak), a w XIX wieku kaskiem (z francuskiego casque). Zwroty: „Uchylić przyłbicy" — zdradzić swoje myśli, zamiary. „Z podniesioną przyłbicą" — szczerze, bez obłudy. (PAI)